

Skanska wybuduje wielopoziomowy parking



str. 3

Wielka Orkiestra już stroi instrumenty



str. 5

Porozmawiajmy o pomniku



str. 8

Smak nadziei



str. 9

Puchar jest nasz!

Potwierdziła się sportowa prawda, że trudne są występy w roli faworyta. A mimo to, hokeiści CIARKO PBS BANK KH SANOK zdobyli „Puchar Polski 2011”, powtarzając swój wyczyn sprzed roku. Wtedy w hokejowym świecie mówito się, że sprawili największą sensację. Dziś nikt nie powie inaczej, jak: zwyciężyli faworyci! Ale każdy, kto oglądał ich pojedynki w ramach „Final Four”, doda do tego: „Nie przyszło im to łatwo! Musieli dać z siebie wszystko, walczyć jak lwy, żeby olbrzymi puchar wnieść do góry!”

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Popłynęły gorące łzy radości i szczęścia, topiąc lód, a z ust kilkudziesięciu tysięcy kibiców zgromadzonych w „Arenie” popłynęła pieśń: „Puchar jest nasz, Puchar się nam należy!...” Zawodnicy rzucali się sobie w objęcia, po kolei wznosili i całowali puchar, ciesząc się z jego zdobycia. Na taflę pojawili się współtwórcy sukcesu: prezes klubu Piotr Krysiak, burmistrz Wojciech Blecharczyk, prezes PBS Bank Lesław Wojtas, wicemarszałek Sejmiku Wojewódzkiego Anna Kowalska, przewodniczący Rady Miasta Jan Oklejewicz i przedstawiciele sztabu drużyny: z trenerem Markiem Ziętarą, kierownikiem drużyny Jerzym Hućką, lekarzem Markiem Wojnarowskim, masażystą Andrzejem Sudotem i kapelanem o. Piotrem Marszałkiewiczem. Trybuny wrzały, a oni cieszyli się, jeżdżąc w koło i pozdrawiając kibiców. Potem w górę strzeliły korki szampanów i rozpoczęły się sesje zdjęciowe. Non stop w atmosferze wielkiej victorii, bo za taką należy uznać powtórne zdobycie Pucharu Polski. – Za rok jeszcze raz musimy to zrobić, a wtedy ten puchar zostanie w Sanoku na zawsze! – mówił kapitan drużyny Maciej Mermer.

Wszyscy chcieli go zdobyć

Od kilku dni poprzedzających „Final Four” Pucharu Polski nikt nie mówił o szansach. Unikano rozmów z kimkolwiek, czując zewsząd ogromną presję. Podsycały ją doniesienia mówiące o błyskawicznym rozejściu się biletów. Zawodnicy wiedzieli, że muszą udźwignąć ten ciężar i przynajmniej wygrać półfinał. Bo przecież nieszczęściem byłoby przegrać z Cracovią i nie wystąpić w wielkim finale. A z drugiej strony byli świadomi, że cała czwórka jest bardzo mocna, że rywale przyjadą do Sanoka niezwykle zmotywowani, aby sięgnąć po Puchar Polski. O sukcesie bardzo marzyła Cracovia, czego nie krył jej trener, Rudolf Rohacek. Wielki rewanż za przegraną w ubiegłorocznym finale w Oświęcimiu zapowiedziała Unia i jej szwedzki trener Charles Franzen. O chęci sprawienia niespodzianki mówił skromnie Jiri Reznar, szkoleniowiec JKH Jastrzębie. Jak to udźwignąć? Co zrobić, żeby wyjść zwycięsko najlepiej z obydwóch pojedynków?

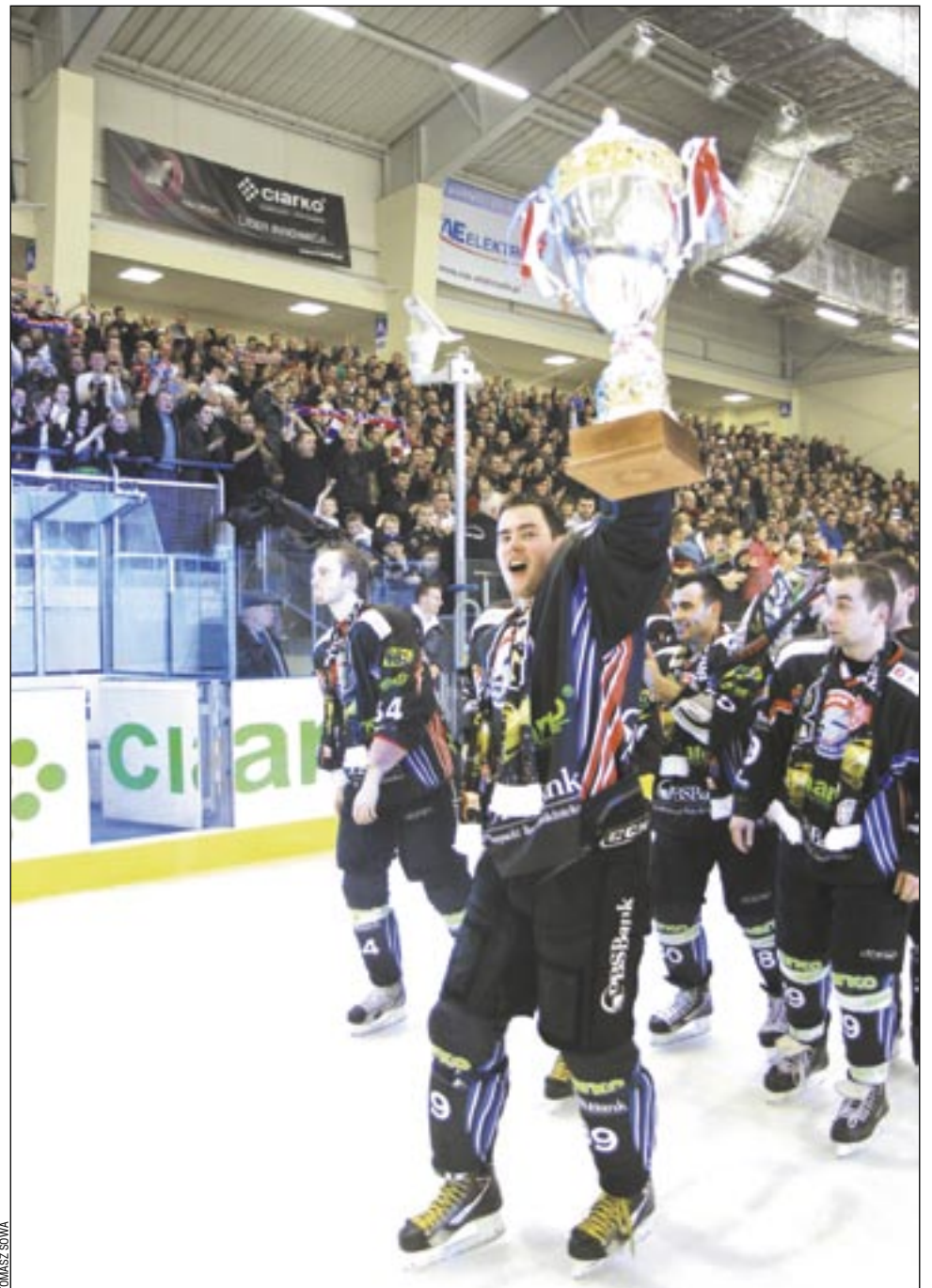
Na początek Cracovia

Sanoczanie nadali turniejowi „Final Four” Pucharu Polski iście olimpijską rangę. Już na 90 minut przed rozpoczęciem meczu Ciarko PBS – Comarch Cracovia hala „Areny” wypełniona była po brzegi. Nawet przejścia między sektorami zajmowali kibice. Jedni zawiedzeni, że nie zdołają miejsca siedzącego, na jakie liczyli, inni szczęśliwi, że w ogóle mogą uczestniczyć w tym wydarzeniu. Potem było efektowne rozpoczęcie imprezy z oryginalną prezentacją zawodników, z hymnem narodowym w pięknym wykonaniu Katarzyny Naleśnik, z udziałem sympatycznych „Niedźwiadków” w roli flagowych. Ładnie, zgrabnie, nowocześnie. Turniej otworzył burmistrz Wojciech Blecharczyk, witając jego uczestników i podkreślając, że Sanok chce, żeby hokej na lodzie w Polsce się rozwijał i tworzy odpowiedni ku temu klimat.

A potem zaczął się mecz. Od początku dało się zauważyć, że Cracovia zrobi wszystko, aby przełamać kompleks Sanoka. – Stać nas na to, nie gramy

na gości, którzy mocno nacisnęli na rywala. Najpierw, w 17. min, po strzale Michała Piotrowskiego krążek odbity od rękawicy Odobnego wylądował na słupku i w tej samej minucie bramkarz Ciarko, leżąc już na lodzie, wy-

że zdobyty został, gdy krakowianie grali w przewadze. Potem Piotrowi Sarnikowi nie udało się z bliska pokonać Odobnego, a w rewanżu Tomek Malasiński nie wykorzystał „setki” w pojedynku z Ondrejem Raszka. W końcowych minutach



To była najpiękniejsza runda wokół Areny. Drużyna Ciarko PBS Bank KH Sanok dumnie prezentuje 4,5 - tysięcznej widowni wywalczony Puchar Polski. A równocześnie dziękuje swoim kibicom za wspaniały doping i atmosferę, jaką otacza hokej na lodzie.

gorzej – mówił trener Rohacek. Pierwszy raz „Arena” eksplodowała w 7. min, gdy pierwszego gola dla gospodarzy, grających w przewadze, zdobył obrońca Ivo Kotaska z podania Tomka Malasińskiego. Siedem minut później krakowianie wyrównali. Piękną akcją popisał się Aron Chmielewski, który uciekł obrońcom i strzałem nie do obrony pokonał Przemka Odobnego. Gol podziałał bardzo mobilizująco

łapał krążek zmierzający do pustej – wydawałoby się – bramki po strzale Damiana Słabonia. Widownia zamarta, aby po kilku sekundach wybuchnąć skandowanym okrzykiem: „Przemek Odobny!”.

Nadzieje w serca kibiców wlał w 23. min i 5 sek. Pavel Mojzis, zdobywając drugą bramkę dla Ciarko znakomitą strzałem spod bandy z podania Marcina Kulusza. Znaczenie gola było tym większe,

II terci goście zaczęli grać bardzo twardo. W 37. min brutalnie rzucił na bandę Vozdeckyego Nicolas Besch, jednak sędzia łagodnie ocenił ten faul, karząc go tylko 2 minutami. Tuż przed nim na ławkę kar powędrował Adrian Kowalówka i to się zemściło na Cracovii. W 37:45 sek. Mojzis po raz wtóry wpisał się na listę strzelców.

Notowania

Oto pierwszy w tym roku komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Miejskie służby komunalne za potworny bałagan panujący wzdłuż Potoku Płowieckiego, od Dąbrówki – Szczudliki aż po ulicę Konarskiego. Zapraszamy komunalników odpowiedzialnych za czystość w mieście, tudzież Straż Miejską, na spacer tą trasą. Zobaczają, jak wygląda „miasto kultury” widziane od opłotków. Jest to jedno wielkie szambo! Rozumiemy, że to zrobili mieszkańcy tego miasta, w większości okoliczni, że to oni powinni się wstydić i odpowiadać. Ale skoro ich to nie razi i sami przyczyniają się do takiego stanu, niech ktoś spróbuje ich tego oduczyć. A wystarczyłoby nakryć kilku winowajców, wlepić im srogie mandaty, a jeszcze lepiej zobowiązać do posprzątania danego odcinka i sytuacja by się zmieniła. Ale ktoś musi wziąć się za to!

CHWALIMY: KH Sanok i władze miasta za podjęcie się wysiłku zorganizowania turnieju „Final Four” Pucharu Polski w Sanoku. To było prawdziwe sportowe święto, zakończone pięknym sukcesem naszych hokeistów. I choć było bardzo tłoczno, choć pod względem porządkowym i organizacyjnym nie wszystko było na piątkę, większość uczestników dzielnie znosiła niedogodności, mówiąc, że i tak warto było w tych dniach być w „Arenie”. Bo to trzeba było przeżyć. Chwalimy hokeistów za serce i walkę do upadłego, za zwycięstwo, chwalimy widownię, którą zachwycali się sprawozdawcy TVP Sport, chwalimy wszystkich, którzy sprawili, że Sanok mógł to oglądać na własne oczy. Tego się nie zapomina, zwłaszcza, że była to największa i najpiękniejsza impreza hokejowa z naszym udziałem w roli głównej. **emes**

Motto

Nie ma Adama, nie ma śniegu!

Rok 2012 rokiem długich weekendów

W 2012 roku czeka nas siedem długich weekendów, z których pięć będzie wymagać tylko jednego dnia urlopu, aby mieć cztery dni wolne. W sumie w 2012 roku czeka nas 114 dni wolnych od pracy i będzie to o jeden dzień więcej niż w roku 2011, ale liczba dni roboczych będzie taka sama, bo 2012 rok jest przestępny, czyli ma 366 dni.

Najdłuższy z weekendów wypadnie pod koniec roku, w okresie świąt Bożego Narodzenia. Jeśli pracownik zdecyduje się na cztery dni urlopu wypoczynkowego (24, 27, 28 i 31 grudnia), to będzie się mógł cieszyć 11 dniami wolnymi z rządu.

Okazją do drugiego długiego weekendu będą święta majowe. Wykorzystanie trzech dni urlopu (30 kwietnia oraz 2 i 4 maja) spo-

woduje, że aż na 9 dni (od 28 kwietnia do 6 maja) będzie mógł wyjechać na wiosenną trawę.

Krótsze, bo 4-dniowe weekendy, przypadną w okresie świąt Bożego Ciała (czwartek, 7 czerwca) oraz Wszystkich Świętych (także w czwartek).

Wtedy wystarczy wziąć tylko jeden dzień urlopu, aby cieszyć się z 4 dni wolnych od pracy. **ms**



FOTO ŚMIESZKI

Ze niby ja miałabym zostać wicewójewodą pockarpackim? A czemu nie! Na wyższy czas, żeby pokazać chłopcom kto tu rządzi!

Sypnęło bobasami!

Początek nowego roku na sanockiej porodówce nie zapowiadał boomu, jaki nastąpił później. Pierwszy noworodek przyszedł na świat w godzinach wieczornych i był jedynym dzieckiem urodzonym 1 stycznia. Worek rozwiązał się w kolejnych dwóch dniach – we wtorek pod wieczór gromadka liczyła już dziesięć dorodnych bobasów, wśród których rej wodziło aż siedmiu chłopców!



– Na razie jest bardzo grzeczny. Prawie cały czas śpi – nawet na jedzenie trudno go dobudzić... – podkreśla uszczęśliwiona narodzinami synka pani Małgorzata.

Przedstawiciele brzydszej płci zarówno pożegnali stary rok, jak i powitali nowy. 31 grudnia o godz. 22.35 urodził się synek 28-letniej sanoczanek. Mimo że mama namawiała go, by troszkę poczekał, dorodny maluch – 3440 gramów i 56 cm – postanowił wziąć sprawy w swoje ręce... Pierwszym, który powitał Nowy Rok w sanockim

szpitalu, okazał się synek 23-letniej mieszkanki Mrzygłodu. Pani Marzena, z pochodzenia sanoczaneczka, nie kryła radości z pierworodnego, który przyszedł na świat o godz. 20.15. Jak na mężczyźnę przystało, ważył 3850 g, mierzył 56 cm i otrzymał maksymalną punktację.

Na pierwszego sanoczanina trzeba było poczekać aż do 3 stycz-

nia. Okazał się nim synek pani Małgorzaty Miško, który urodził się niemal w samo południe. Równie dorodny jak jego poprzednicy – ważył 3640 gramów i mierzył 57 cm – nie spieszył się z przyjściem na świat. – Termin miałam wyznaczony w Wigilię. Ponieważ przez kilka kolejnych dni nic się nie działo, zgłosiłam się do szpitala w poniedziałek po Nowym Roku. Lekarze próbowali wywołać poród, ale bez efektu, w końcu podjęli decyzję o cesarskim cięciu. Byłam podczas zabiegu przytomna, znieczulił mnie tylko do połowy. Mimo że nie czułam bólu, cieszę się, że mam to już za sobą. Jestem szczęśliwa, bo synek jest piękny i zdrowy. Będzie miał na imię Borys. Mąż na początku trochę się krzywił, ale go przekonałam – mówi z uśmiechem pani Małgorzata.

– Wiadomo, syn jest dla mamy. Ja poczekam na córkę, której wybiorę imię – zapewnia mąż, nie kryjąc przy tym dumy z pierworodnego. – Muszę jeszcze tylko posadzić drzewo i wybudować dom, co też mam w planie – dodaje z przekonaniem.

Wszystkim nowo narodzonym bobasom i ich szczęśliwym rodzicom serdecznie gratulujemy – niech dzieciaczki zdrowo i pięknie rosną! **/jot/**

Sylwester pod chmurami

Brakowało rozgwieżdżonego nieba, superatrakcyjnych fajerwerków, a i tak Sylwester na sanockim Rynku cieszył się dobrą frekwencją i miłą atmosferą. Z racji wyjątkowo niezimowej aury i dobrej muzyki, uczestnicy bardzo ciepło wyrażali się o imprezie.

Furorę zrobił śląski zespół „Chrzyszczę” grający i śpiewający przeboje „Beatlesów”, „Shedowsów”, „Czerwonych Gitar”, w zdecydowanej większości znane, lubiane i chętnie jeszcze dziś śpiewane. Im bliżej północy, tym frekwencja rosła, chociaż trzeba przyznać, że była mniejsza niż w ostatnich latach. – Ci, którzy nie przyszli, mogą tylko żałować, bo takiej zabawy dawno tu nie było – mówili ci, którzy postanowili bawić na Rynku. I dużo w tym było prawdy. Dominowała młodzież, ale sporo było też osób starszych, a także dziadków i babć z wnuczętami i to w wieku od 4 lat w górę.

Kilka minut przed północą na estradzie pojawił się tradycyjnie burmistrz Wojciech Blecharczyk z przewodniczącym rady miasta Janem Oklejewiczem. Złożył sanoczanom i gościom witającym nowy rok w Sanoku serdeczne życzenia, dzieląc się ostatnimi



radościami. A te nieodparcie wiązały się z czwartkowym sukcesem hokeistów CIARKO PBS, jakim było zdobycie Pucharu Polski. Gdy na estradę wszedł prezes KH Piotr Krysiak z okazałym Pucharem w ręku, powitała go burza oklasków. O oprawę artystyczną scenki zadbał kapelan klubu o. Piotr Marszałkiewicz, W sutannie, z szalikiem klubowym na szyi

i kapeluszem góralskim na głowie, gwarą podzielił się swą radością związaną ze zdobyciem Pucharu i swą miłością, jaką darzy Sanok. Gdy po góralsku zaśpiewał własną kompozycję, z własnym tekstem, na temat hokejowego zwy-

cięstwa Sanoka, brawom nie było końca. A potem było wspólne odliczanie, wystrzały korków od szampa, życzenia, buziaki, uściski i od nowa toasty, życzenia, buziaki i coraz serdeczniejsze uściski. Tak sanoczanie witali Nowy 2012 Rok pod gwiazdami. Niestety, tej nocy skrytymi za chmurami.

emes

Pijacka szarża

Na barierze ochronnej przy ulicy Jagiellońskiej zakończyła się podróż 19-latką, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Alkomat wykazał w jego organizmie 2,5 promila alkoholu.

W czwartek (22 grudnia) przed godz. 11 sanoccy policjanci odebrali telefoniczne zgłoszenie o kierującym fiałem uno, który miał stwarzać zagrożenie w ruchu drogowym. Kiedy próbowali zatrzymać go do kon-

troli, mężczyzna nie zastosował się do poleceń funkcjonariuszy i zaczął uciekać. Patrol natychmiast podjął pościg za fiałem. W chwilę później uciekający stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i uderzył w barierę ochronną. Sprawcą zdarzenia okazał się pijany 19-latek, u którego alkomat wykazał 2,5 promila alkoholu. Podróżujący wraz z nim 19-letni pasażer również był nietrzeźwy – w jego organizmie stwierdzono 0,7 promila. Obaj mieli sporo szczęścia, nie odnieśli bowiem żadnych obrażeń. **/jot/**

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W ciągu dwóch minionych tygodni policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 374 interwencje, w tym 77 publicznych, 62 domowe, 9 dotyczących kradzieży, 9 – uszkodzenia mienia, 5 – włamań, 5 – oszustw, 3 związane z wypadkami oraz 24 – z kolizjami. W PdOZ osadzono 51 osób.

Sanok

* Odnotowano dwa włamania do niezamieszkałych budynków przy ul. Asnyka i Szopena. Z pierwszego złodziej wyniósł (20.12.) telewizor plazmowy o wartości 2000 zł, z drugiego (27.12.) – kuchenkę mikrofalową wycenioną na 450 zł.

* Na 600 zł oszacowano wartość trzech szyb, które nieznanymi wandalami wybił (24.12.) w kiosku przy ul. Lipińskiego.

* Patrol policji zatrzymał 20-letniego sanoczanina, który usiłował włamać się (27.12.) do sklepu przy ul. Poprzecznej. Sprawca wybił szybę oraz uszkodził ramę drzwi wejściowych. Straty wyceniono na 1100 zł.

* W ręce policji wpadli też trzej nieletni w wieku 13, 15 i 16 lat, którzy pobili (27.12.) na ul. Staszka 15-latkę. Poszkodowany doznał zasinień i obrzęku twarzy.

* 1500 zł kosztować będzie naprawa audi, w którym nieznanymi wandalami porysował ostrym narzędziem karoserię. Do zdarzenia doszło 30.12. na ul. Ogrodowej.

* Poczynianom wandalami nie oparł się także (31.12.) volkswagen zaparkowany na ul. Sadowej. Nieznany sprawca przeciął w nim 4 opony. Pokrzywdzona 36-latkę wyceniła straty na 480 zł.

* Wyjątkowo hucznie „witała” Nowy Rok 32-letnia imprezowiczka, która około godz. 1 zniszczyła łożę, potłukła zastawę porcelanową oraz uszkodzyła dwie lampy w lokalu gastronomicznym przy ul. Grzegorza. Straty wyniosły 2000 zł.

* Nieznany sprawca przywłaszczył sobie telefon komórkowy Samsung o wartości 400 zł, należący do 26-latkę. Zdarzenie miało miejsce 1 bm. na ul. Królowej Bony.

* Tego samego dnia doszło do dwóch przypadków krótkotrwałego użycia pojazdów. Z parkingu hotelowego przy ul. Białogórskiej zniknęło daewoo, którego właściciel – 60-letni mieszkaniec powiatu leńskiego – odszedł na chwilę, pozostawiając auto z włączonym silnikiem. Nieuszkodzony samochód odnaleziono na ul. Dworcowej. Do identycznego zdarzenia doszło w Sanoczku, gdzie z prywatnej posesji zniknęło audi należące do 40-letniego mężczyzny. Pojazd odnaleziono w odległości 1,5 km od posesji.

Zarszyn

* Dwie 48-letnie kobiety jadące Renaultem trafiły do szpitala w wyniku wypadku, do którego doszło 20.12. Na łuku drogi auto wpadło w poślizg, zjechało na przeciwny pas ruchu, a następnie do rowu, gdzie dachowało. Ranne zostały kierująca i jej pasażerka.

Gmina Sanok

* Cztery butle gazowe zawierające propan-butan skradziono (28.12.) z przydrożnego stojaka w Czerteżu. Straty oszacowano na 700 zł.

* W sylwestra miało miejsce włamanie do domu letniskowego w Dobrej. Złodziej ukradł 2-osobową turystyczną łódź wiosłową o wartości 1500 zł.

Gmina Zagórz

* Nieznany sprawca włamał się (22.12.) do zbiornika paliwa w ciągniku zaparkowanym przy składzie drewna w Kalnicy. Łupem sprawcy padło 40 litrów oleju napędowego o wartości 230 zł.

Skanska wybuduje taniej

Wiosną przyszłego roku w centrum Sanoka pojawi się nader potrzebny obiekt w postaci wielopoziomowego parkingu zlokalizowanego w niecce za halą targową. Jego wykonawcą będzie znana doskonale na Podkarpaciu firma Skanska, która wygrała ogłoszony przez miasto przetarg. Co ważne, inwestycja zrealizowana zostanie znacznie taniej niż zakładał kosztorys. W środę przedstawiciele inwestora i wykonawcy podpisali stosowną umowę.

Mając gwarancję znaczącego wsparcia finansowego (37 procent tzw. kosztów kwalifikowanych, które wliczono na 7,8 mln zł), miasto ogłosiło pod koniec ubiegłego roku przetarg na wykonawcę inwestycji. Wzbudził on ogromne zainteresowanie – w szrankach

jednocześnie tworzą plany na rok następny. Poza tym to całkiem spore zadanie, w które wchodzi chętnie także duże firmy – wyjaśnia Zygmunt Borowski, naczelnik wydziału inwestycji i remontów kapitałnych w UM.

Przetarg wygrała dobrze znana na Podkarpaciu – choćby z realizacji terminalu na lotnisku w Jasionce czy mostu w Rajskim – Skanska, której rzeszowski oddział ma swoją siedzibę w Rudnej Małej. Przedstawiona przez firmę oferta, która okazała się najkorzystniejszą cenowo, opiewa na kwotę 6 mln 420 tys. złotych, czyli ponad 2 mln 670 tys. niższą od kosztorysowej wartości inwestycji. Skąd ta duża różnica? – Kosztorys robiony był w czasie boomu budowlanego, kiedy ceny materiałów były znacznie wyższe od obecnych – wyjaśnia Zygmunt Borowski. Taki stan rzeczy może tylko cieszyć, oznacza bowiem, że parking będzie znacznie tańszy niż zakładano, a koszty zwrócą się szybciej.

W ramach zamówienia Skanska wybuduje wielopoziomowy garaż dla 98 pojazdów wraz z dojazdami, który będzie miał trzy zamknięte kondygnacje użytkowe, ze sklepieniem w postaci żelbetowego stropodachu, na którym urządzony zostanie teren zielony z funkcją rekreacyjną. Obiekt wyposażony zostanie w windę towarowo-osobową, obsługującą również halę targową. Termin realizacji inwestycji ustalono na koniec maja 2013 roku.

Rok 2011 w USC

Przyrost na plusie, ale...

Początek roku to dobry moment na podsumowania, bilanse i statystyki minionych 12 miesięcy. Tradycyjnie postanowiliśmy sprawdzić, jak zapisały się one w annałach sanockiego Urzędu Stanu Cywilnego.

Choć ze statystyk wynika, że wciąż należymy do regionów o dodatnim przyroście naturalnym (więcej narodzin niż zgonów), powodów do radości nie ma.

W porównaniu z rokiem 2010 przybyło znacznie mniej dzieci, wzrosła za to liczba zgonów.

W ubiegłym roku w USC zarejestrowano 763

noworodki, czyli o 137 mniej niż w 2010, kiedy świat powitało 900 nowych mieszkańców ziemi sanockiej. Co ciekawe, zdecydowaną przewagę (55 procent) miała płeć brzydka, reprezentowana najczęściej przez Jakubów, Kacprów, Filipów i Szymonów. W zdominowanym babskim świecie (45 procent) prym wiodły Julie, Leny, Eweliny i Maje.

Odwrotny trend dotyczył zgo-

nów – odnotowano ich 650 wobec 569 w 2010 roku, co zdecydowanie obniżyło stopień przyrostu naturalnego. Mniej chętnie staliśmy też na ślubnym

kobiercu. W związku małżeński zdecydowało się wstąpić 385 par, o 16 mniej niż rok wcześniej. Przeważali równolatki i pary, w których „on” był starszy o 1-3 lata, choć zdarzało się, że różnica wieko-

wa była znacznie większa i sięgała, 13, 14, a nawet 22 lata. Nie brakowało też związków, w których to kobieta dominowała wiekowo nad partnerem – od kilku aż do 18 lat. W większości przypadków żony przyjmowały nazwiska mężów, choć zdarzały się również sytuacje odwrotne. Byli także tacy, którzy stawali na pełne równouprawnienie, dodając do swojego nazwiska partnera. /jot/



Umowę o budowie parkingu podpisali burmistrz Wojciech Blecharczyk oraz Piotr Ordon, dyrektor Oddziału Budownictwa Ogólnego Skanska w Rzeszowie.

Pomysł budowy wielopoziomowego parkingu przy ulicy Żydowskiej od początku budził sporo emocji wśród mieszkańców i radnych. Zwolennicy podkreślali korzyści płynące z uzyskania 100 miejsc parkingowych w centrum miasta, które poprawią jego dostępność turystyczną, a także możliwość znaczącego dofinansowania inwestycji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Oponenti krytykowali wysokie, przekraczające 9 mln zł koszty budowy parkingu, na który miasto będzie musiało zaciągnąć kolejny kredyt oraz oprostowaną przez mieszkańców pobliskich bloków

lokalizację. O zwycięstwie „parkingowców” przesądziła rada, którzy jesienią 2010 roku stosunkiem głosów 11:10 opowiedzieli się za budową.

By zwiększyć szanse na dofinansowanie, inwestycję wzbogacano o „aspekt zabytkowy”, zgłaszając projekt pn. „Poprawa atrakcyjności turystycznej miasta Sanoka poprzez renowację polichromii w kościele przyklastornym oo. Franciszkanów oraz budowę parkingu wielopoziomowego w okolicach rynku miejskiego”. Początkowo trafił on na listę rezerwową RPO, ale zwiększona pula pieniędzy sprawiła, iż ostatecznie zyskał akceptację i dofinansowanie w wysokości 2,9 mln złotych.

stało aż 18 firm budowlanych, począwszy od Przemysła, przez Kraków, Tarnów, Kielce, aż po Warszawę. – Wynikało to m.in. z bardzo dobrego terminu przetargu. Koniec roku jest okresem, w którym firmy kończą realizowane inwestycje, a

Wynikało to m.in. z bardzo dobrego terminu przetargu. Koniec roku jest okresem, w którym firmy kończą realizowane inwestycje, a

Wynikało to m.in. z bardzo dobrego terminu przetargu. Koniec roku jest okresem, w którym firmy kończą realizowane inwestycje, a

Uliczny skandal za przyzwoleniem

Wiele jest w mieście miejsc oznakowanych zakazem parkowania, na których kierowcy bezzwłocznie parkują, nic sobie z tego nie robiąc. Ale są też takie miejsca, gdzie jest przyzwolenie na parkowanie, chociaż powoduje to ogromne utrudnienia w ruchu. Jednym z nich jest ulica Kościuszki, wzdłuż budynku Sądu Rejonowego, o czym donosi jeden z Czytelników.

– Mam tu na myśli miejsce naprzeciw Banku PKO SA, gdzie regularnie parkują samochody pracowników sądu i osób z sądownictwem związanych. Często jest to miejsce zajmowane także przez pojazdy policji. I to budzi mój stanowczy sprzeciw, gdyż kto jak kto, ale te osoby winny mieć świadomość, jak bardzo zakłócają i utrudniają ruch uliczny – mówi sanoczanin zgłaszający sygnał w tej sprawie.

Wyjaśnia, że pojazdy jadące od strony Krosna, a zamierzające skręcić w ulicę Grzegorza, często zmuszane są do przepuszczenia aut jadących z przeciwka i zatrzymywania się przed skretem w Grzegorza. Gdy czynią to tuż przy środkowej osi jezdni, pozostawiają jeszcze miejsce innym samochodom jadącym w kierunku ulicy Jagiellońskiej. Odbywa się to płynnie, ale tylko w przypadku, gdy na ulicy Kościuszki, pod sądem, nie stoją żadne pojazdy. Jeśli stoją, wówczas nie są w stanie



Przyzwolenie na parkowanie w tym miejscu jest czymś kompletnie niezrozumiałym dla każdego, a jednak jest faktem.

przepchnąć się obok nich i tworzą się korki, często dość długie. Ruch zostaje sparaliżowany i jest obłąd. A wszystko przez jedno czy dwa auta panów sędziów, bądź mecenasów, albo radiowóz policyjny.

– Ja rozumiem, że policja dowozi do sądu na rozprawy skazanych. Ale kto powiedział, że przez cały czas przebywania skazanego w sądzie radiowóz ma stać pod

budynkiem sądu, utrudniając ruch uliczny. Czy nie można byłoby przewozić skazanych do sądu przez bramę więzienną w Zaułku Wojaka Szwejka? Czy panom sędziom i mecenasom nie można zabronić parkowania na ulicy

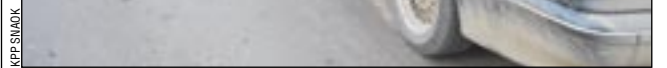
Wyciążenie z ulicy? Czy nie można byłoby przewozić skazanych do sądu przez bramę więzienną w Zaułku Wojaka Szwejka? Czy panom sędziom i mecenasom nie można zabronić parkowania na ulicy

Chcieli odlecieć, wylądowali w szpitalu

Wciąż nie brak osób, które próbują ubarwić sobie życie dopalaczami zakupionymi za pośrednictwem Internetu. Jak niebezpieczny to proceder przekonano się w ostatnich dniach dwóch młodych mieszkańców powiatu sanockiego, którzy o mało nie stracili życia.

Jak ustalili sanoccy policjanci, dwaj mężczyźni w wieku 21 i 25 lat pili wieczorem piwo w lokalu gastronomicznym. Towarzyszący im kolega poczęstował ich substancją chemiczną, która miała ich odurzyć. Po zażyciu specyfiku mężczyźni stracili przytomność. Z objawami silnego zatrucia trafili do szpitala, gdzie przewieziono ich karetką Pogotowia Ratunkowego. Życie zawdzięczają lekarzom, którzy nie kryją, że stan obu mężczyzn był ciężki. Obecnie nie zagraża im już niebezpieczeństwo.

Komenda policji w Sanoku wszczęła postępowanie zmierzające do ustalenia dokładnych okoliczności zdarzenia, pochodzenia substancji oraz osoby rozprowadzającej specyfik.



Uderzony z tyłu przez bmw opel wypchnięty został w całości na pasy.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący oplem 21-letni mieszkaniec Bielsko-Biały zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, ustępując pierwszeństwa 52-letniej mieszkance powiatu sanockiego. Jadące za nim bmw, którego kierowcą był 28-letni mieszkaniec Lublina, nie wyhamowało i uderzyło w tył stojącego pojazdu. Siła uderzenia wypchnęła na przejście dla pieszych ople, który potrafił przechodzącą kobietę. Ranną 52-let-

kę, która doznała obrażeń głowy i barku, przewieziono karetką do szpitala, gdzie spędzi co najmniej tydzień. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Wypadek spowodował spore utrudnienia dla kierowców i wyłączenie jednego pasa ulicy Kościuszki, co doprowadziło do zakorkowania głównego traktu miasta. Płynność kierowanego przez policjantów ruchu przywrócono dopiero po godzinie.

Rzecznik Osoby Bezdomnej

Od 1 grudnia 2011 roku, w placówce Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta – Domu Bezdomnego Inwalidy – funkcjonuje biuro Rzecznika Osoby Bezdomnej.

Tacy sami rzecznicy zostali powołani w czternastu miejscowościach w Polsce. Będą udzielali bezpłatnych porad, wspierali, doradzali i występowali w imieniu osób bezdomnych i zagrożonych bezdomnością. Przedsięwzięcie realizowane jest przez gdańskich albertynów, w ramach projektu „Rzecznictwo – wzmacnianie głosu osób bezdomnych”, wspiera-

nego ze Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy FOP.

Sanockim Rzecznikiem Osoby Bezdomnej jest Bohdan Ślusarz, kierownik w Domu Bezdomnego Inwalidy w Olchowcach, przy ulicy Przemyskiej 24. Pełni on dyżury w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 10-14. Dostępny jest też pod telefonem tel. (13) 46 42 895. (z)

Nie straszny im kryzys

Osiemnastoma głosami „za” przy trzech „przeciw” 28 grudnia Rada Powiatu uchwaliła budżet na 2012 rok. Wszystkie komisje wydały mu pozytywne opinie, podkreślając, że jest to budżet ambitny, prorozwojowy, dostrzegający priorytety i ukierunkowany na aktywność zmierzającą do pozyskiwania środków zewnętrznych.



Jak widać, Waldemar Szybiak głośnie z zamkniętymi oczami. Tym razem przeciwko uchwale budżetowej. Tak samo uczynili dwaj inni radni: Tadeusz Nabywaniec i Roman Konieczny.

Planowane dochody budżetowe wynoszą 85,2 mln zł, wydatki 95 milionów. Deficyt budżetu sięgnie kwoty 9,7 mln zł. Wydatki inwestycyjne wyniosą 22,7 mln zł, co podkreśla prorozwojowy charakter budżetu. Priorytetami w działaniach będą: ochrona zdro-

wia, oświata i wychowanie, budowa i modernizacja dróg i mostów oraz kultura.

Ponad 16,5 mln zł przeznaczonych zostanie na infrastrukturę drogową. Remontów doczekają się m.in.: ul. II Armii Wojska Polskiego w Sanoku oraz odcinki

dróg: Krzemienia – Raczkowa – Jurówce, Prusiek – Wysoczany i Pisarowce – Nowotaniec. W budżecie zaplanowano także pieniądze na opracowanie dokumentacji trzech kolejnych mostów w cią-

gach dróg: Mrzygłód – Tyrawa Wołoska, Zarszyn – Odrzechowa i Tarnawa – Kalnica. Inwestycje drogowe skrytykował radny Waldemar Szybiak, stwierdzając: proporcje 15 do 85 procent na rzecz dróg pozamiejskich są de facto dysproporcjami i to zatrażającymi.

Prawie 3 miliony złotych przeznaczonych zostanie na inwestycje w oświacie. Będą to środki na stworzenie Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej i Nowoczesnych Technologii, odwołanie Bursy Szkolnej, na budowę boiska sportowego przy Zespole Szkół Nr 5 oraz na opracowanie dokumentacji hali sportowej przy I LO. W budżecie nie ma zadania termomodernizacji czterech obiektów szkolnych, jednak działania podjęte w celu zapewnienia nań środków pomocowych dają duże nadzieje, że temat doczeka się realizacji.

Kwotę 600 tys. złotych przeznaczono na potrzeby sanockiego szpitala. Pozwolą one na remont pomieszczenia pod angiograf, zakup aparatu mamograficznego oraz urządzenia do kruszenia kamieni nerkowych za pomocą lasera. To nie wszystko. - Czekamy na rozstrzygnięcie dwóch projektów, które pozwoliłyby nam na przeniesienie dwóch ostatnich oddziałów szpitalnych z budynku przy ul. Konarskiego. Pracujemy też nad projektem w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, którego przedmiotem byłaby budowa nowego skrzydła, gdzie ulokowalibyśmy m. in. chirurgię naczyniową - wyjaśniał starosta Sebastian Niżnik.

Marian Strus

W debacie nad budżetem zdecydowanie przeważały opinie pozytywne. Oto niektóre wypowiedzi;



Robert Pieszczoł, przewodniczący rady: – Jest to budżet na jaki powiat obecnie stać. Wydatki rzędu 95 milionów złotych to pokaźna kwota, zwłaszcza, że ostatnie lata pokazały, iż potrafimy skutecznie zabiegać o środki zewnętrzne, które ją zwiększą. Pracując nad budżetem, nie czyniliśmy tego pod presją kryzysu, tnąc mocno wydatki. Na główne zadania: szpital, drogi i oświatę nie oszczędziliśmy środków. Odważnie zdecydowaliśmy się na kredyt. Nie da się dziś realizować dużych przedsięwzięć bez kredytu. To są pieniądze mądrze zainwestowane, rozsądnie wydawane, nieprzejedzone.



Waldemar Och, członek zarządu powiatu: – Startujemy z wyższego pułapu niż rok temu o ok. 18 procent. A warto dodać, że w minionym roku 1/3 środków pozyskaliśmy z projektów, które przeznaczone były niemal w całości na inwestycje. Myślę, że w tym roku możemy liczyć co najmniej na tyle samo. Oczywiście przydałoby się więcej środków dla Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, gdyż otrzymywane dotacje nie wystarczają na zabezpieczenie potrzeb w zakresie zadań realizowanych przez PCPR. Mam też wątpliwości, czy finansowanie działalności Muzeum Historycznego winno tak wyglądać. Liczę na to, że w tym roku podpiszemy z Urzędem Marszałkowskim porozumienie, które rozwiąże ten problem.



Waldemar Szybiak, radny: – Dług powiatu na koniec 2012 roku będzie wynosił 41 milionów złotych. Na 2012 rok planowany deficyt wynosi 9 milionów, spłata rat przekroczy 8 milionów, w tym same odsetki pochłoną blisko 1,5 miliona złotych. To mnie trochę przeraża, zwłaszcza że 41 milionów. I głównie dlatego będę głosował przeciwko uchwale budżetowej. W dziedzinie szpitala brakuje mi konkretnych kierunków i działań, które doprowadziłyby do jak najszybszego przeniesienia oddziałów z budynku przy ul. Konarskiego. Co do kwoty 600 tys. zł przeznaczonych w budżecie na szpital chcę podkreślić, że są to pieniądze, wywalczone wyłącznie przez komisje. Mamy w budżecie 552 tys. złotych przeznaczone na Muzeum Historyczne. Obliczyłem, że wystarczą one na cztery miesiące działalności. I co dalej? Brakuje mi perspektywy patrzenia na tę sprawę. I jeszcze jeden przytyk, na jaki – według mojej filozofii – zasługują wydatki na promocję i opłacanie mediów. Uważam, że ta nieustająca propaganda jest śmieszna. Powiat jest do realizacji innych, wyraźnie określonych zadań.



Adam Drozd, przewodniczący komisji rewizyjnej (klub PO): – Jest to budżet proinwestycyjny i prorozwojowy, budżet, który kładzie nacisk na wszystkie ważne dziedziny życia powiatu. Jest to budżet kontynuacji w dziedzinie modernizacji dróg i mostów, rozwoju oświaty, a także większej troski o szpital. To pokazuje, że uwzględnia on wszystkie dziedziny, nie wyróżniając jednych kosztem drugich. Daje on szansę kontynuowania dobrego kierunku zmian przyjętego przez władze powiatu.

Pracodawcy powinni zacięrać ręce

Prawie 2,5 mln zł przeznaczy Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji na zakup maszyn oraz adaptację pomieszczeń na nowoczesną pracownię. Całe zadanie realizowane jest pod kątem potrzeb działających na rynku firm.

– Szybki rozwój technik wytwarzania powoduje konieczność nieustannego pościgu szkolnictwa zawodowego za nowinkami pojawiającymi się w przemyśle, aby uczniowie kończący szkołę posiadali wiedzę i umiejętności odpowiadające aktualnym zapotrzebowaniom – podkreśla Wacław Żuchowski, dyrektor RCRE. W tym właśnie celu placówka realizuje projekt „Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej i Nowoczesnych Technologii – powiat sanocki”. W jego ramach powstanie nowoczesna pracownia obrabiarek sterowanych numerycznie z pięcioma nowymi maszynami. – Zostały one dobrane tak, aby umożliwić przygotowanie absolwentów do pracy w różnych sanockich firmach – podkreśla dyrektor Żuchowski. W naszym mieście funkcjonuje bowiem wiele zakładów, w których istotne znaczenie ma obróbka skrawaniem. Dlatego w pracowni znajdzie się tokarka sterowana numerycznie oraz centrum obróbcze.

Drugą istotną dziedziną przemysłu w regionie jest spawalnictwo. Mając to na uwadze, kierownictwo RCRE wyposaży pracownię w roboty spawalnicze sterowane numerycznie oraz przecinarkę plazmową, również posiadającą sterowanie numeryczne. W okolicy są także firmy, w których powstają wyroby z blach. Stąd, aby umożliwić kształcenie uczniów również w zakresie obróbki plastycznej blach, zostanie zakupiona krawędziarka sterowana numerycznie.

Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji nie czeka tylko na unijne dotacje. W grudniu, za pieniądze uzyskane z odpłatnych kursów, zakupiono już dwie obrabiarki: tokarkę i frezarkę za łączną kwotę ponad 30 tys. zł. – To proste, ale nowoczesne maszyny. Nowością jest to, że posiadają cyfrowy odczyt położenia narzędzia. W naszym centrum są to pierwsze obrabiarki z takim wyposażeniem – nie kryje satysfakcji Wacław Żuchowski. Kolejnym nabytkiem jest szlifiarka do ostrzenia wiertel, która pozwala na wzorcowe ostrzenie narzędzi. – Zakupy te pozwolą na kształcenie młodzieży na takim sprzęcie, w jaki wyposażone są zakłady pracy. Dzięki temu umiejętności uczniów zdobyte na zajęciach praktycznych będzie można zastosować wprost u pracodawcy – podkreśla nasz rozmówca. (JZ)



Dyrektor Żuchowski z dumą prezentuje najnowsze nabytki: tokarkę z wyświetlaczem cyfrowym.

Siekierzada za miedzą

Chwile grozy przeżyli w ubiegły czwartek w nocy mieszkańcy jednej z prywatnych posesji w Tyrawie Wołoskiej. Około godz. 3 trzech młodych mężczyzn zaczęło dobijać się do domu 46-letniego mężczyzny i jego rodziny. Napastnicy grozili domownikom użyciem siekier.

Na miejsce wystano natychmiast policyjny patrol. Funkcjonariusze ustalili, że napastnicy dobijali się do domu 46-latką, a gdy ten nie otwierał, próbowali wyważyć drzwi wejściowe, kopiąc w nie i szarpiąc. Krzyczeli, że zrobią krzywdę domownikom, tylko muszą pójść po siekiery, po czym oddalili się w nieznanym kierunku.

Penetracja terenu nie przyniosła efektu, dlatego też policjanci postanowili się ukryć i zaczekać, czy sprawcy przypadkiem nie powrócą. Po około 15 minutach zauważyli podjeżdżający samochód, z którego wysiadło trzech mężczyzn z siekierami w rękach. Wszyscy ruszyli w kierunku domu pokrzywdzonego. Kiedy zauważyli policjantów, rzucili się do ucieczki. Zatrzymano ich w chwilę później, w wyniku pościgu podjętego przez funkcjonariuszy.

Okazało się, że napastnikami są bardzo młodzi ludzie – 18-letni mieszkaniec powiatu leskiego oraz

jego dwaj kompani w wieku 18 i 16 lat z powiatu sanockiego. Wszyscy znajdowali się pod wyraźnym wpływem alkoholu. Dwaj 18-latkowie mieli odpowiednio 1,4 oraz 0,66 promila, 16-latką – z uwagi na nieobecność rodziców – nie przebadano.

Z uzyskanych przez policjantów informacji wynika, iż przyczyną napaści była... zazdrość o dziewczynę, którą darzył względami jeden z 18-latków. Kiedy okazało się, że zaczęła się ona spotykać z synem 46-latką z Tyrawy Wołoskiej, urażony wielbiciel postanowił zniechęcić konkurenta, napadając na jego rodzinny dom. Czy wybranka jego serca doceni miłosną desperację, nie wiadomo. Pewne jest natomiast, że niefortunny oblubieniec – wraz ze starszym pomocnikiem – stanie przed sądem, gdzie obaj odpowiedzą za groźby karalne oraz zniszczenie mienia. Ich młodszym kompanem zajmie się sąd rodzinny. /Joko/

Z zemsty przebijał opony

W policyjnym areszcie spędził Nowy Rok 21-letni mieszkaniec Kalnicy, dla którego sylwestrowa zabawa skończyła się na godzinę przed północą. Wyproszony z imprezy młodzian w ramach zemsty przebił opony w ośmiu samochodach należących do gości. Właściciele wycenili straty na 10 tys. złotych.

21-latek wprosił się na imprezę zorganizowaną w Kalnicy przez grupę młodych mieszkańców Rzeszowa i okolic. Ponieważ zaczął się nieodpowiednio zachowywać, został z niej wyproszony. W chwilę potem dwie osoby, które wyszły na zewnątrz na papierosa, usłyszały dochodzące z parkingu wystrzały i odgłos uchodzącego z opon powietrza. Okazało się, że w samochodach, którymi goście

przyjechali do Kalnicy, poprzeczono opony. Młodzi ludzie zauważyli ukrywającego się za kontenerem na śmieci mężczyznę, którego wcześniej wyproszili z imprezy. Obok miejsca, gdzie się ukrywał, znaleziono nóż. Ponieważ 21-latek był nietrzeźwy (w organizmie miał ponad promil alkoholu), zatrzymano go do czasu wytrzeźwienia. Za zniszczenie mienia znacznej wartości stanie przed sądem. /K/



Jeden kapeć nie stanowi jeszcze dużego problemu, ale przy czterech naraz można się zapłakać...

Czas Wielkiej Orkiestry nadszedł!

Będzie obiecana dwudziestka!

Bieszczadzki Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozpoczął się w środę od „Biegu po zdrowie – Policz się z cukrzycą”. Była to pierwsza z dwudziestu imprez, zgodnie z obietnicą przygotowanych na XX edycję idei Jurka Owsiaaka. Wielki finał w niedzielę na sanockim Rynku. Oj, będzie się działo!

Gdy wczoraj młodzież biegła „po zdrowie”, w Zespole Szkół nr 1 pojawiła się delegacja Zakładu Karnego w Łupkowie, przekazując dary na „orkiestrowe” licytacje. Dzisiaj (czwartek) atrakcji ciąg dalszy. W Sanockim Domu Kultury (godz. 19) odbędzie się II Gala WOŚP, podczas której swe talenty zaprezentują nasi młodzi artyści. A jutro Leska Gala WOŚP w tamtejszym Bieszczadzkim Domu Kultury (godz. 17).

Atrakcji co niemiara

Prawdziwe emocje czekają nas od soboty, na którą zaplanowano aż 8 imprez. W Woli Michowej odbędzie się V Bieg Szlakiem Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej (godz. 8), na Rynku w Lesku – Koncert Plenerowy z udziałem zespołów: *RH+*, *Morze Być*, *Kuki Pau*, *Rockaway*, *Vena* i *The Reason* (godz. 15), w Wiejskim Domu Kultury w Uhercach Mineralnych – impreza artystyczna (godz. 15), w Gimnazjum nr 2 w Zagórzu – mecz I ligi unihokeyja pomiędzy drużynami Unihok Team Sanok i Pancerni Żurawica (godz. 18), w Pubie „Retro” w Brzozowie – koncert grup *Steel Velvet*, *Guitar Force* i *Noise Addicted* (godz. 18, bilety po 7 zł).

Imprezy w naszym mieście rozpoczną się od „Dnia Otwartego Ścianki Wspinaczkowej” w Gimnazjum nr 3 (godz. 9), następnie mecz hokejowy VIP-y



Dzieci kochają Owsiakową Orkiestrę i chętnie w niej grają. Bądźmy wszyscy razem z nimi w tej najwspanialszej akcji serc.

kontra Niedźwiedzie w hali „Arena” (godz. 16), a na koniec Electronic Art Connection z udziałem: *Junkie Punks*, *Altercase*, *Cid*, *Elixir*, *Chemiboy* i *vj. Skito* w Klubie „Pani K.” (godz. 21, bilety po 7 zł).

Finał finału

I wreszcie niedziela, czyli finał XX finału w wykonaniu Bieszczadzkiego Sztabu WOŚP. Tym razem większość imprez na miejscu, poza Sanokiem tylko: I Turniej Piłki Nożnej o Puchar WOŚP w Gimnazjum w Lesku (godz. 9) i koncert plenerowy na parkingu przy ul. Zdrojowej w Polańczyku, podczas którego wystąpią: szkolne zespoły artystyczne, *Wilcze Echa*, *Siwý Jan*, *Uherczanki*, *Bieszczadzkie Wilki* i Przemysław Chmielewski.

Sanockie atrakcje ruszają od samego rana: w Policealnej Szkole Medycznej „Dzień otwarty” z masażami i zabiegami kosmetycznymi (godz. 9), a w G3 ciąg

dalszy zmagają ze skałką wspinaczkową (godz. 9). Potem jeszcze WOŚP-owa Ślizgawka na torze lodowym „Błonie” (godz. 12) i czas na danie główne, czyli kon-

cert plenerowy na Rynku (od godz. 14). A wystąpią: *Alike*, *Horizont Zdarzeń*, *Łagodna Pianka*, *Pigs Like Pigeons* i w roli gwiazdy wieczoru Renata Przemyska. Przed jej koncertem na godz. 20, zaplanowano „Światelko do Nieba”. Całość ma potrwać do godz. 22, ale znając życie można przyjąć, że zakończy się nieco później. Ostatnia odsłona imprez pod egidą „orkiestry” nastąpi w przyszłą sobotę, 14 stycznia. Rano w hali sportowej Zespołu Szkół nr 3 rozpocznie się Turniej Koszykówki o Puchar WOŚP (godz. 9), a wieczorem w Klubie „Rudera” koncert *Ceti & Grzegorz Kupczyk*, który poprzedzą występy grup: *Stos*, *Scream Maker* i *Kreon* (godz. 18, bilety po 20 zł w przedsprzedaży i 25 zł przed koncertem).

Wolontariat i fany

– Do naszej akcji przyłączyło się 500 wolontariuszy, którzy

będą kwestowali z puszkami. Chętnych było więcej, ale ostatecznie Ustrzyki Dolne podjęły decyzję, że zrobią swój własny WOŚP, więc trochę osób automatycznie nam odpadło. Jestem jednak pewien, że będzie to niezapomniany finał, bo z tak wspaniałą młodzieżą – głównie wywodzącą się z „Ekonomika” – jeszcze nie współpracowałem, a mam już na koncie kilka finałów. W tym roku stawiamy głównie na jakość – zaznaczył Michał Bąk, odpowiedzialny za wolontariat.

– Wspaniale zapowiadają się licytacje, które prowadzić będziemy podczas finału na Rynku. Mamy już sporo darów, wymienimy te najważniejsze: złote serduszek od radnych powiatowych, srebrne z brylantem i fajka od burmistrza Wojciecha Blecharczyka, wycieczka do Parlamentu z Elżbietą Łukacijewską, obrazy sanockich artystów, książki, rękodzieło, pamiątki czy wreszcie przejazd ice-speedwayowym motocyklem z Grzegorzem Knappem – wyliczała szefowa sztabu, Maria Pospolita.

Przypomnijmy, że podczas XX finału WOŚP zbierane będą pieniądze na zakup najnowocześniejszych urządzeń do ratowania życia wcześniaków oraz pomp insulinowych dla kobiet w ciąży chorujących na cukrzycę. Relację na żywo z finału na Rynku prowadzić będzie TV Sanok. Szczegóły imprezy na stronie: wosp.sanok.pl.

Bartosz Błażewicz

Najlepsze fotografie prasowe w BWA

Mocnym akcentem rozpocznie nowy rok Galeria Sanocka, gdzie dziś (5 bm.) o godz. 18 zostanie uroczystie otwarta wystawa **BZ WBK Press Foto 2011**, prezentująca najlepsze polskie fotografie prasowe ubiegłego roku.

Sanok jest pierwszym w tym roku miastem na szlaku wystaw pokonkursowych 7. edycji konkursu BZ WBK Press Foto 2011. To idealna okazja, aby przypomnieć sobie, czym żyła Polska i świat w ciągu minionych 12 miesięcy. Wśród prezentowanych zdjęć oraz fotoreportaży zobaczymy prace opowiadające o wydarzeniach wzniosłych, pełne radości i spokoju, ale także przepelnione refleksją. Z pewnością będzie co oglądać, o czym przekonują poprzednie edycje konkursu. Tym bardziej, że tegoroczna jest rekordową zarówno pod względem liczby uczestników, jak i nadesłanych prac.

Laureatów wyłoniono z grona 393 fotoreporterów, którzy zgłosili 8600 zdjęć w kilku kategoriach: Cywilizacja, Wydarzenia, Społeczeństwo, Portret, Sport, Przyroda i środowisko naturalne, Kultura

i sztuka oraz Fotokast. Laureatami najważniejszych nagród zostali: Zdjęcie roku – Jacek Szydłowski z „Dziennika Wschodniego” za fotografię przedstawiającą wolontariusza usuwającego gofio państwowe z sali lekcyjnej w szkole podstawowej w Wilkowie, zniszczonej przez powódź z 2010 roku; Nagroda Rzeczypospolitej – wyjątkowego patrona medialnego konkursu – Roman Koszowski z Gościa Niedzielnego za zdjęcie Jarostawa Kaczyńskiego uczestniczącego w pielgrzymce mężczyzn do sanktuarium w Piekarach Śląskich; Nagroda Banku Zachodniego WBK – Maksymilian Rigamonti (freelancer) za fotoreportaż przedstawiający Polskę w obliczu katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem w kwietniu 2010 roku.

Wystawę można oglądać do 21 stycznia. /joko/



I nagrodę w kategorii Przyroda i środowisko naturalne zdobył Dariusz Delmanowicz, fotoreporter GC Nowiny i PAP.

Na jasełka zapraszają

Na Jasełka Bożonarodzeniowe w sześciu aktach zaprasza serdecznie młodzież z Zagórza, z grupy Effatha i Gimnazjum nr 1.

Warto się na nie wybrać, choćby ze względu na entuzjazm i włożony przez młodych wysiłek. Z plakatu informacyjnego wynika, że w przedstawienie zaangażowała się kilkudziesięciuosobowa grupa (!), co w dzisiejszych czasach

jest czymś niezwykłym. Przedstawienia odbędą się w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Zagórzu w dniach 6 i 7 stycznia o godz. 18.30 i 8 stycznia o godz. 15 i 18.30. W imieniu artystów serdecznie zaprasza ks. Mieczysław Mocnar. (z)



Atmosfera imprezy była tak świetna, że jej organizatora Marcina Milczanowskiego (przy okazji wokalistę grupy NO Właśnie) noszono na rękach.

Dobroć serc

Wciąż są ludzie o wielkich sercach, gotowi pomagać innym. Jeden z nich to Marcin Milczanowski, znany z organizacji koncertów. Z jego inicjatywy w klubie „Rudera” odbyła się impreza charytatywna dla Łukasza Zadyłaka chorego na mukowiscydozę.

Wszystko przebiegło pod (niektóre podwójnie!), a kwota przekazana Łukaszowi wyniosła dokładnie 1300 złotych. Co prawda to kropla w morzu potrzeb, ale Łukasz i jego rodzina doceniają hojny gest. Miejmy nadzieję, że w naszym mieście częściej znajdują się ludzie, którzy potrafią połączyć ciekawe wydarzenie z pomocą innym ludziom.

(kd)

Na starej pocztówce

O prezencie pod choinkę dla miłośników „starego Sanoka i Ziemi Sanockiej” nie zapomniał Borys Łapiszczak. Jest nim niezwyklej urody i bardzo cenna pocztówka zawierająca cztery unikalne zdjęcia Adama Didura i jego rodziny. Pretekstem do niej była przypadająca w dzień wigilii 138 rocznica urodzin „Basa wszechczasów”. Stąd zapewne i jego imię Adam, które przyniósł mu dzień narodzin.

Pocztówka zawiera dwa indywidualne zdjęcia Adama Didura, z których jedno nowym odkryciem pana Borysa oraz dwa zdjęcia gru-

powe, przedstawiające rodzinę artysty (na tle jednego z pomników lwowskich). Na jednym z nich, niepublikowanych dotychczas nigdzie, znajdziecie Państwo przyjaciół Didura (wśród nich znajduje się słynny Włoch Enrico Caruso, zwany „królem tenorów”, a w ich gronie – i tu ciekawostka – dwie córki mistrza Adama: najstarsza Ewa, solistka La Scali oraz Olga Didur-Wiktorowa.

Prezentujemy awers najnowszej pocztówki, licząc na ciepłe przyjęcie tych nieznanych w większości fotografii z życia Adama Didura.

emes



KINO SDK ZAPRASZA

Po świątecznej przerwie Kino SDK rusza pełną parą i zaprasza na trzy filmy. Najmłodszych widzów na animowaną baśń pt. „Ale cyrk!”, w której sympatyczny psiak pragnie zostać słynnym akrobatą i udowodnić, że „szczekacze to najlepsi fikacze”... Doskonała zabawa od piątku do niedzieli o 15.30.

Do obejrzenia słynnej sagi „Zmierzch: Przed świtem” nie

trzeba zachęcać, bo bohaterowie tego filmu mają swoją wierną publiczność. W Kinie SDK od piątku do wtorku o godz. 17 i, na koniec, w środę o 18.

Trzeci tytuł – „Jak ona to robi?” – to komedia twórców „Dziennika Bridget Jones”. W rolach głównych Sarah Jessica Parker i Pierce Brosnan. Od najbliższego piątku do wtorku o 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

Dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym roku dla wszystkich naszych darczyńców, wolontariuszy i sympatyków

Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia

Wzgórze Zamkowe wypięknieje

Za kilkanaście miesięcy najbliższe otoczenie zamku zmieni się nie do poznania – rusza projekt rewitalizacji Wzgórza Zamkowego. Już na dniach zostaną ogłoszone pierwsze przetargi.



Stawomir Miklicz i Wiesław Banach z satysfakcją złożyli swoje podpisy pod dokumentem.

Umowę podpisali w grudniu przedstawiciele Zarządu Województwa Podkarpackiego i Muzeum Historycznego, w osobach Stawomira Miklicza i Zygmunta Cholewińskiego oraz Wiesława Banacha i Lucyny Strzałki.

– Projekt ma nadać Wzgórz Zamkowemu atrakcyjny wygląd

i sprawić, by stało się ono kulturalnym centrum miasta. Ma to być miejsce tętniące życiem i zaskakujące swoją ofertą – podkreśla Waldemar Och, członek Zarządu Powiatu. A dyrektor Banach wylicza wszystkie planowane zadania: budowę podziemnego Rezerwatu Archeologicznego

i rozległej piwnicy pod powierzchnią dziedzińca (gdzie mieścić się będą magazyny, sala konferencyjna i mała gastronomia), budowę wiat ekspozycyjnych oraz muru sugerującego dawny mur obronny, rekonstrukcję drewnianych schodów przy zamku, prowadzących na pierwsze piętro – jako że w renesansowym zamku nie było klatki schodowej wewnętrznej tylko zewnętrzna – dobudowę jednej kondygnacji wieży z przeznaczeniem na taras widokowy, wykonanie nawierzchni i zasadzenie zieleni.

Wartość inwestycji opiewa na 10 mln zł, z czego 6 mln zł stanowi dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Udział wniesie także Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który przeznaczył ze swojego budżetu 800 tys. zł.

(Z)



Rok co krok

TOMASZ CHOMISZCZAK

Ani się człowiek obejrzy, jak mu w metryczkę wieku wpiszą kolejną liczbę. I zawsze wyższą od poprzedniej. A przy tym, mam wrażenie, dzieje się to coraz częściej. Jak mawiał stary leśnik: „dawniej, panie, to se człowiek siedział w lesie i spokojnie oglądał te wszystkie piękne kolory, co je natura stworzyła. A teraz, panie, co wyjdę, to ino mi białe-zielone-białe-zielone przed oczami zaiwania”.

Ale nie narzekajmy. W końcu u nas nowe kalendarze sposobimy co 365 dni – to mimo wszystko szmat czasu. A właśnie naukowcy odkryli w jednym z układów kosmicznych taką planetę, na której cały rok trwa dokładnie... sześć dób. Entuzjaści natychmiast stwierdzili, że w takim razie co sześć dni można tam obchodzić Sylwestra. Szybko jednak przycisnęli ich emocje pesymiści, przypominając iż równie często trzeba byłoby się rozliczać z fiskusem...

Z takim krótkim rokiem to raczej same problemy. Weźmy kwestię rozgraniczenia okresów pracy i odpoczynku. Gdyby trzymać się zapisu biblijnego, wedle którego przez sześć dni trwało tworzenie świata, a siódmego dnia Pan Bóg odpoczywał, to na tej planecie na relaks nie ma co liczyć. Ale może na tym akurat ciebie niebieskim niedziela właśnie jest, a brakuje na przykład poniedziałku, którego przecież nikt nie lubi? Tak czy siak, na długie weekendy raczej nie ma tam co liczyć.



Najgorzej mieliby oczywiście Polacy, a to z racji ogromnej ilości ustawowych świąt. Nawet te niezbędniejsze trudno byłoby wszystkie na owej planecie upchać. No bo tak: dwa dni przeznaczamy na Wielkanoc. Kolejne dwa – na Boże Narodzenie, a to już z założeniem, że Wigilia będzie w poprzedni wieczór, czyli w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy. Niezłe tempo, prawda? Do tego dwa obowiązkowe święta państwowe, czyli rocznica Konstytucji 3 Maja oraz Dzień Niepodległości – i mamy komplet! Kiedy zatem Sylwester? Ani chybi musiałby wypaść w listopadowe uroczystości; a znowu Nowy Rok – w pierwszy dzień Wielkanocy. Dobrze, że msza rezurekcyjna odprawiana jest o szóstej rano, to zdążylibyśmy dotrzeć po balu; i pasterką ten numer już by nie przeszedł.

Tylko kiedy przy takim kalendarzu w ogóle pracować? Oj, coś mi się zdaje, że to może być nasza ulubiona część kosmosu...

Grali i śpiewali dla Ani

Pięknym darem serca dla chorej Ani stał się wieczór kolęd i pastorałek w kościele parafialnym w Trepczy. Warto podkreślić, że inicjatywa wyszła od miejscowych dzieci, które chciały wesprzeć w ten sposób dziewczynkę i jej rodziców.



Każdego roku „Szopka pod gwiazdami” staje się radosnym prezentem dla najmłodszych. W tym roku działa się przy niej wyjątkowo dużo dobrego.

Malerka Ania od urodzenia, czyli od kilku miesięcy, jest intensywnie leczona w krakowskiej klinice dziecięcej w Pokocimiu. Każdy, nawet najmniejszy, dar serca to konkretna pomoc dla rodziców, którzy podejmują kosztowne wyprawy z Trepczy do Krakowa. Sami nie mają zbyt wie-

le, dlatego liczy się każda złotówka, aby jak najwięcej mogli być z dzieckiem, które w obecności kochających rodziców szybciej wraca do zdrowia.

W koncercie charytatywnym, oprócz dzieci i młodzieży z Trepczy i Jaćmierza, wystąpili również dorośli, m.in. Monika Smoła z pa-

storałkami w języku angielskim oraz stawiający pierwsze kroki na scenie operowej bas-baryton Kamil Kaznowski. W finale artyści oraz widzowie, śpiewając wspólnie „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, przeszli do znajdującej się przy kościele „Szopki pod gwiazdami”. Wykonują ją dorośli już od kilku lat jako bożonarodzeniowy prezent dla najmłodszych. Na czas świąteczny to prawdziwe cudo małej architektury – w formie wiejskiej zagrody, z dużą liczbą kolorowych figurek, zwierzętami, drewnianą studnią z żurawiem i wózkami z wiklinową pokoszką – staje się nie tylko radosną atrakcją dla dzieci, ale też „sanktuarium” Świętej Rodziny, do którego przychodzą uczestnicy wieczornych mszy świątecznych, śpiewając kolędy i modląc się za rodziny słowami Jana Pawła II.

Obecny na koncercie ojciec chorej dziewczynki, Krzysztof Smarzewski, dziękując wszystkim za przekazane dary serca, wyraził nadzieję, że może już niedługo sama Ania, gdy powróci do zdrowia, powie wszystkim to piękne słowo „dziękuję”.

(Z)

Z pozytywnym przesłaniem

Przed świętami Bożego Narodzenia młodzi czytelnicy z Sanoka i okolic po raz kolejny mieli okazję spotkać się z siostrą Bogumiłą Zamorą z Komańczy, kustoszka muzeum kardynała Stefana Wyszyńskiego i autorką poświęconych mu książek.

Siostra Zamora była niedawno gościem finału konkursu poświęconego Prymasowi Tysiąclecia, zorganizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną. Okazało się, że ma nie tylko bogatą wiedzę na temat kardynała Wyszyńskiego, którego znała osobiście, ale też niespotykany talent gawędziarski. Dlatego też organizatorka konkursu, Halina Martowicz, zaprosiła ją ponownie. W przedświątecznym spotkaniu – połączonym z dzieleniem się opłatkiem i wspólnym kolędowaniem – wzięli udział uczniowie SP1, SP3, szkoły w Załużu oraz G4.

Siostra od ośmiu lat pełni obowiązek kustoszki w muzeum prymasowskim, przybliżając jego osobę i nauczanie turystom odwiedzającym klasztor z Polski i zagranicy oraz Polonii, gdyż bywa także zapraszana przez redaktorów z USA i Kanady. Napisała dwie



Młodzież i dzieci chętnie uczestniczą w spotkaniach z siostrą Bogumiłą, która wytrwale popularyzuje postać „Ojca” – kard. Wyszyńskiego.

książki poświęcone prymasowi oraz opowiadanie dla dzieci i młodzieży „Na strunach duszy”, które dzięki spotkaniu w bibliotece przybliżyły dużej grupie młodych sanoczan tak ważną dla historii Polski i Kościoła osobę, jaką był kardynał Wyszyński.

(Z)

Trzy gwiazdki dla CIT

Sanockie Centrum Informacji Turystycznej otrzymało Certyfikat Polskiego Systemu Informacji Turystycznej i aż trzy gwiazdki w czterostopniowej skali.

Sanockie Centrum Informacji Turystycznej, podobnie jak inne tego typu placówki w kraju, poddawane jest co roku ocenie, czyli tzw. kategoryzacji. Krajowa Komisja Certyfikacyjna sprawdza, czy spełniają one wymogi określone przez Polską Organizację Turystyczną w celu nadania im odpowiedniej kategorii. – Aby przejść pomyślnie proces certyfikacji,

trzeba sprostać określonym kryteriom. Komisja ocenia m.in. lokalizację CIT-u, jego dostępność, wyposażenie, standard świadczonych usług, uwzględniając także obsługę w językach obcych – informuje Wojciech Wesołkin, pracownik placówki.

Dodajmy, że sanockie CIT jest posiadaczem wysokiej trzygwiazdkowej kategorii od kilku lat.

Cuda w miniaturze

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza na XXVI Podkarpacki Konkurs Kartonowych i Plastikowych Modeli Redukcyjnych.

Pasjonatom modelarstwa imprezy zapewne nie trzeba rekomendować, ale może zainteresują się nią nowe osoby spoza środowiska? Gorąco polecamy, zwłaszcza dzieciom i rodzicom – sklepanie modeli samolotów, statków, czołgów, pociągów może być świetnym sposobem na wspólne spędzenie czasu i zintegrowanie rodziny.

Impreza rozpoczyna się 21 stycznia (sobota) – jest to dzień przyjmowania modeli do konkursu. Zaakceptowane prace będzie można podziwiać podczas wystawy, która potrwa do 23 stycznia (poniedziałek) do 4 lutego (sobota). Ostatni dzień wystawy będzie też dniem uroczystego zakończenia i wręczenia nagród, o godz. 11. Zapraszamy w imieniu organizatorów! (Z)



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
9-16 I – apteka POGODNA
ul. Pogodna 1
16-23 I – apteka MEDIQ,
ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

W samym środku unijnego kotła

Sanocznka Małgorzata Drwięga miała okazję przyrzeć się pracy Parlamentu Europejskiego od środka, nie jako turystka czy gość, ale stażystka. Przysłuchiwała się wystąpieniu ministra Sikorskiego, który podsumowywał półmetek naszej prezydencji w Unii, i odwiedziła miejsca niedostępne zwykłym śmiertelnikom: Kwaterę Główną NATO.



Staż w instytucjach europejskich to dla każdego młodego człowieka interesujące doświadczenie, jeśli nawet praca polityka albo brukselskiego urzędnika nie jest szczytem marzeń.

Staż umożliwił jej europoseł Tomasz Poręba. – W 2009 roku, w „Nowinach”, ukazało się ogłoszenie, iż zaprasza młode osoby na staż w Parlamencie Europejskim – opowiada pani Małgorzata. Wysłała więc CV, które zapewne zrobiło wrażenie. Absolwentka II LO, ukończyła dwa kierunki na Uniwersytecie Wrocławskim: historię sztuki i dziennikarstwo oraz podplomowo stosunki międzynarodowe i dyplomację w Collegium Civitas

w Warszawie. Oczywiście, biegle posługuje się angielskim i dobrze zna niemiecki.

W Brukseli spędziła cztery tygodnie. Wraz z drugą stażystką z Przemyśla zajmowała się pracami biurowymi: korespondencją, tłumaczeniami dokumentów, odbierała telefony, udzielała informacji. – Pan poseł często wyjeżdża, a pracą biura kieruje na co dzień asystent. Natomiast w dni, kiedy gospodarz jest obecny, drzwi dosłownie się nie zamyka-

ją. Przychodzi mnóstwo osób z różnymi sprawami: Polacy, obcokrajowcy, politycy, koledzy z parlamentu, przedstawiciele administracji – relacjonuje sanocznka. Miały też obowiązek uczestniczyć

w posiedzeniach Komisji Spraw Zagranicznych PE oraz towarzyszyć delegacjom. – Z posiedzeń komisji pisałyśmy sprawozdania. Relacjonowano tam wszystkie sprawy międzynarodowe, dotyczące np. podpisania przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej z UE, sytuacji w Kosowie

czy prześladowania chrześcijan w Egipcie – opowiada pani Małgorzata. Przyjemnym obowiązkiem były spotkania z delegacjami. – Dzięki temu miałam okazję poznać wiele interesujących osób – podkreśla. A że świat jest mały, wśród gości byli także przedstawiciele naszego regionu uczestniczący w Tygodniu Kultury Podkarpacia.

Dzień pracy zaczynały o dziewiętej i kończyły o osiem-

nastej, z półtoragodzinną przerwą na lunch. Korzystały najczęściej z parlamentarnej stołówki, choć serwowane tam potrawy nie przypadły do gustu pani Małgorzaty. Polska restauracja, niestety, była nieczynna.

Świat europarlamentarzystów to świat dobrze ubrany, przyjaźnie nastawiony i chętny do pomocy. Co nie znaczy, że pozbawiony ludzkich wad i uprzedzeń. – Rozmawialiśmy z asystentem jednego z posłów austriackich. Okazało się, że widzi on Polskę jako kraj biedny, zacofany i skorumpowany – obrusza się trochę nasza rozmówczyni.

Dużym przeżyciem była wizyta w Kwaterze Główną NATO. – Rzeczywiście, zostałyśmy potraktowane jak szczególnej rangi VIP-y – śmieje się pani Małgorzata, zdradzając, że odwiedziła to miejsce dzięki bratu koleżanki stażystki, który jest pułkownikiem wojsk Północnoatlantyckiego.

– Choć polityka mnie interesuje, nie wiem, czy chciałabym być europosełem. Bez wątplenia Bruksela to szalenie kosmopolityczne miejsce, w którym zbiegają się nici europejskiej polityki. Na razie jednak bardziej pociąga mnie dziennikarstwo śledcze. A ponieważ dziennikarstwo już zrobiłam, chyba podejmę studia prawnicze, które mogą przydać się i w polityce – konkluduje z uśmiechem ambitna sanocznka.

(jz)

Z nimi warto budować

Wystartowała 25 jubileuszowa edycja Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych. Wyłoniła pięciu uczniów Zespołu Szkół nr 4, którzy reprezentować będą szkołę w drugiej edycji.

15 grudnia br. w Zespole Szkół nr 4 przeprowadzony został szkolny etap olimpiady, który wyłonił 5 reprezentantów popularnej sanockiej Budowlanki na jej wyższy okręgowy szczebel. Są to w kolejności zajętych miejsc: Irek Wyżycycki, Hubert Podkalicki, Justyna Drozd, Wojtek Górski i Marcin Szumański. Zawody okręgowe odbędą się 3 marca w Rzeszowie.

Należy podkreślić, że Olimpiada Wiedzy i Umiejętności budowlanych posiada bardzo dużą skalę trudności. Swoim zakresem obejmuje wiele dziedzin m.in.: konstrukcje budowlane, technolo-

gię budownictwa, kosztorysowanie, materiały budowlane, podstawy projektowania i królową nauk – matematykę! Przypomnijmy, że w ubiegłych edycjach OWiUB uczniowie Zespołu Szkół nr 4 w Sanoku czterokrotnie awansowali do etapu centralnego tej arcytrudnej olimpiady, a w 2009 roku Darek Niemczyk został jej laureatem, zajmując bardzo wysokie 10 miejsce w Polsce!

Prosimy o trzymanie kciuków za pięcioro młodych adeptów sztuki budowlanej, a naszym reprezentantom życzymy powodzenia w postaci awansu na szczebel centralny. **kh**

Wszyscy tańczą!

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza na kursy tańca towarzyskiego i salsy.

Wszyscy, którzy chcą nauczyć się tańca towarzyskiego, mają do wyboru jeden z trzech kursów: expresowy (poniedziałki i środy, godz. 17.30), II stopnia (czwartki, 16.30) i dla osób w wie-

ku powyżej 30 lat (czwartki, 19.30). Taneczną ofertę edukacyjną ODK uzupełni kurs salsy (czwartki, 18). Uwaga – zmiana obowiązkowa.

* * *

Ponadto „Puchatek” przygotował propozycję dla młodzieży w wieku 12-18 lat. Kto chce zrealizować własny projekt, powinien wypełnić ankietę, odpowiadając na pytania: co chciałbyś zrobić, czego potrzebujesz i kiedy chcesz

zacząć? Młodzież dostaje możliwość samorealizacji, płacąc tylko za materiał. Ankieta do wypełnienia w ODK.

Więcej informacji na stronie www.puchatek.esanok.pl.

(b)

Stół wigilijny „Ekonomika” jednym z najpiękniejszych w kraju

Drugie miejsce w kraju przywiozła z Poznania młodzież Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku, która uczestniczyła w X Ogólnopolskim Konkursie Regionalnych Stołów Wigilijnych „Gwiazdka 2011”.

W finale konkursu, którego organizatorem była Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu uczestniczyły 24 reprezentacje szkół o profilu gastronomicznym i hotelarskim z całego niemal kraju. Ich zadaniem było przygotowanie stołu wigilijnego w tradycyjnej wiejskiej izbie. Sporządzone zostały również tradycyjne potrawy świąteczne, które prezentowano podczas Bufetu Regionalnego.



Zaproponowane i przyrządzone przez uczniów „Ekonomika” dania: zupa grzybowa z łazankami, kwasówka z kaszą jęczmienną, kutia, rybie skibki, gołąbki ziemniaczane, pierogi z kaszą gryczaną, kapusta z grzybami, zawijańce sanockie, piernik, sernik mogły zadowolić najbardziej wybredne podniebienia.

Dowodem tego było przyznanie sanockiej ekipie znakomitego II miejsca w kraju. Jury podkreśliło, że na tak wysoką ocenę złoży-

ły się: aranżacja stołu wigilijnego, wyjątkowo pyszne potrawy, a także pasja i zaangażowanie młodzieży, wyraźnie zauważalne w trakcie wykonywania zadań konkursowych. Sanoczanie cieszyli się nie tylko sympatią jurorów, ale także JM Rektora WSHiG, pracowników i studentów poznańskiej uczelni, a także zaproszonych gości.

– Jestem dumna z zajęcia przez naszą młodzież znakomite-

§ Prawnik radzi

Chciałbym się dowiedzieć, jaka jest różnica między prawem prowadzenia spraw spółki a jej reprezentacją?

Jeżeli chodzi o pojęcie reprezentacji spółki to obejmuje ono prawo do składania oświadczeń woli i dokonywania czynności prawnych w stosunkach zewnętrznych ze skutkiem dla spółki. Jak stanowi art. 29 § 1 ksh każdy wspólnik spółki jawnej ma prawo ją reprezentować. Prawo do reprezentacji obejmuje prawo do wszelkich „czynności sądowych i pozasądowych spółki” (art. 29 § 2 ksh). Wspólnik posiadający prawo reprezentacji spółki może zawierać i wypowiadać w jej imieniu umowy, nabываяc na ich podstawie prawa i zaciągając zobowiązania, a także działać w imieniu spółki w postępowaniach administracyjnych i sądowych, składając w ich toku stosowne oświadczenia. Umocowanie wspólników do reprezentacji spółki wynika z ustawy. Wspólnik spółki jawnej nie musi posiadać jakiegokolwiek pełnomocnictwa dla dokonywania czynności w imieniu i na rzecz spółki.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/20
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

pracownikami spółki, prowadzenie księgowości, rozliczeń z kontrahentami, podejmowanie wszelkich decyzji co do czynności, jakie wykonuje się w ramach przedsiębiorstwa prowadzonego przez spółkę. Zasadniczo, każdy wspólnik ma prawo i obowiązek prowadzenia spraw spółki, jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej art. 39 § 1 ksh.

Podstawa prawna:

1. ustawa z dnia 15 września 2000r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. 2009, Nr 94, poz. 1037).

MDK po liftingu

Zakończył się remont Młodzieżowego Domu Kultury. Ponowne oddanie placówki do użytku połączono z konferencją nt. pracy z dziećmi i młodzieżą, gościnnie zorganizowaną w pobliskim „Sanvicie”.

Remont nieco się przeciągnął, jednak rekompensuje to końcowy efekt prac, które prowadzono tylko wewnątrz budynku. Wymieniona została instalacja grzewcza i stolarka okienna, są nowe schody na strych, odmalowano wszystkie ściany, odświeżono drzwi. – Mam nadzieję, że to dopiero pierwszy etap procesu odnawiania naszej placówki. W przyszłości chcielibyśmy wyremontować także pozostałe kondygnacje, adaptując je do obecnych potrzeb – powiedział dyrektor Jakub Osika, dodając przy okazji, że po remoncie w MDK uruchomiona została kafejka internetowa i pracownia komputerowa.

Koszt inwestycji wyniósł blisko 140 tys. zł. Główny ciężar finansowy wzięły na siebie Urząd Marszałkowski w Rzeszowie, wydając na ten cel około 70 tys. zł. Pozostała część środków – mnie więcej w równych częściach – pochodziła ze Starostwa Powiatowego w Sanoku i od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. – Projekt złożyliśmy

do RPO wspólnie z władzami miasta, których inwestycja jest jednak znacznie większa – remont placu św. Michała i przyległych ulic. Dzięki współpracy z nami miasto zdobyło dodatkowe punkty i mogło liczyć na dofinansowanie – podkreślił starosta Sebastian Niżnik.

Po oficjalnym otwarciu MDK część uczestników przeniosła się do „Sanvitu”, gdzie zorganizowana została konferencja pn. „Zaspokajanie potrzeb talentowanych uczniów. Wpływ nauczania pozaszkolnego na rozwój psychofizyczny dzieci i młodzieży”. Wykłady wygłosili: Małgorzata Pietrzycka – dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 3, Elżbieta Komarnicka – konsultant Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli, oddział w Przemyślu, Zbigniew Zamołotko – dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustrzykach Dolnych oraz Anna Gargała i Bogusław Tomczak – dyrektorzy Młodzieżowego Domu Kultury w Rzeszowie. **(blaz)**

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Janowi Sokołowskiemu wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają



Dyrektor oraz Pracownicy Muzeum Historycznego w Sanoku

Porozmawiajmy o pomniku

Od czasu, gdy z okazji stulecia harcerstwa, plac obok parku – między II LO a budynkiem „Sokoła” – otrzymał nazwę Plac Harcerski, powrócił temat obecności tam pomnika poświęconego „wyzwolicielom” z Armii Czerwonej. Choć zmieniono wyryty na nim napis, mieszkańcy pamiętają, że w latach PRL było to miejsce spotkań z okazji rocznic Rewolucji Październikowej i składania hołdu tym, którzy odcieśli Polskę od Europy na kilkadziesiąt lat oraz zamordowali setki tysięcy niewinnych ludzi.

Sygnaty w tej sprawie docierają nie tylko do redakcji „TS”. W listopadzie ubiegłego roku, na tabliczce z nazwą placu, ktoś zawiesił „Informację dla harcerzy”, wymieniając zbrodnie popełnione przez Armię Czerwoną. Sprawą zajęła się Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. – Wiemy, że temat pomnika powraca w rozmowach sanoczan, dlatego nie możemy go zignorować, choć trochę przykro, iż właśnie nam, którzy tak troszczą się o pamięć poległych i pomordowanych na Wschodzie, przypomina się o tak podstawowych sprawach – mówi hm. Krystyna Chowaniec, komendantka, dodając: – To trudny problem, bo zwykły żołnierz zawsze jest godny szacunku. Ale warto rozmawiać.

W żelaznym uścisku „przyjaciół”

– Powszechnie wiadomo, jak wyglądało wyzwalanie przez Armię Czerwoną, że w ślad za żołnierzami frontowymi, którzy wypierali Niemców, wkraczała NKWD, wprowadzając za pomocą terroru „władzę ludu” oraz kończąc dzieło eliminacji polskich elit – przypomina Andrzej Romaniak, historyk. Obiektem szczególnej nienawiści byli żołnierze AK, których tropiono, aresztowano i mordowano albo wywożono na wschód. W Sanoku, już w marcu 1945 roku, sowieci aresztowali przedstawicieli sanockiej inteligencji, m.in. lekarzy Adama Gilewicza i Bolesława Kaczorowskiego oraz adwokata Tadeusza Trendotę.



W czasach PRL wokół pomnika tętniło życie. Dziś jest to obiekt zapomniany i bezużyteczny. Dla wielu osób stanowi symbol totalitaryzmu i zakłamej historii.

Granatem w pomnik

Poległych w czasie walk wyzwoleńczych żołnierzy radzieckich chowano na wschodnim stoku Góry Parkowej, naprzeciw głównego wejścia do parku, od strony ulicy Mickiewicza. – Znajdowało się tam kilkadziesiąt grobów. Nekropolia istniała do połowy lat pięćdziesiątych XX wieku, kiedy zwłoki ekshumowano i przeniesiono na cmentarz przy ulicy Rymanowskiej, zarządzając kwaterę żołnierzy radzieckich – opowiada Andrzej Romaniak.

Z pewnością już w 1945 roku stał tam pomnik wdzięczności dla

„bratniej” Czerwonej Armii. – Wiadomo też, że w listopadzie tego roku ktoś próbował go wysadzić, rzucając granat – kontynuuje opowieść historyk. Informację na ten temat można znaleźć w raporcie ówczesnego szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Przez okres PRL pod pomnikiem organizowano m.in. uroczystości z okazji rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej. – Do dziś pamiętam te spędy i powiewające wokół czerwone flagi – mówi jeden z naszych czytelników, pan Antoni, dla którego obecność

się do pana burmistrza. Myślę, że warto usiąść w gronie rozważnych ludzi, pewnie też z udziałem architekta, i porozmawiać – stwierdza. Jej zdaniem, niezależnie od podjętych decyzji, obok pomnika trzeba umieścić tabliczkę z informacją, że w okolicy tej chowano ludzi, którzy zginęli podczas walk o Sanok, nie tylko żołnierzy radzieckich, ale i Polaków. – Kiedyś na cmentarzu, w kwaterze żołnierzy radzieckich, spotkałam osoby składające kwiaty. Okazało się, że to dalecy krewni kobiety, która została tam pochowana. Pod koniec wojny w Sanoku nie było nikogo z rodziny, kto mógłby zająć się pogrzebem, dlatego jej ciało umieszczono w jednym ze zbiorowych grobów na stoku Góry Parkowej, a potem wraz z innymi przeniesiono – relacjonuje.

Przeniesienie na cmentarz?

Jako historyk z wykształcenia i zamiłowania, rozumie, że pomnik poświęcony Armii Czerwonej na Placu Harcerskim może budzić negatywne emocje i podziela poglądy osób, które widziałyby go na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej. – Osobiście przeniosłabym go także ze względów estetycznych – stwierdza Krystyna Chowaniec. Jej zdaniem pomnik jest przykładem socrealizmu w sztuce, który z pięknem ma niewiele wspólnego.

Jest jeszcze jeden powód, by mu się przyrzec: względy bezpieczeństwa. – Wydaje się trochę przesunięty na postumencie. Zważywszy, że podobno jest w środku pusty, a w sąsiedztwie często zbiera się młodzież, warto sprawdzić, czy nie stwarza zagrożenia – sygnalizuje.

Zapytany o zdanie Andrzej Romaniak odpowiada krótko: – Pomniki są świadectwem historii, dlatego jestem absolutnie przeciwny niszczeniu obiektów

tego typu. Jeśli chodzi o nasz sanocki, byłbym za przeniesieniem go na cmentarz, do kwatery żołnierzy radzieckich, traktując właśnie jako historyczną pamiątkę.

Oboje rozmówcy podkreślają, że jeśli pomnik ma pozostać, konieczne jest dokończenie jego remontu. „Obdarty” z płytek postument nie dodaje urody ani jemu ani placowi przed parkiem.

Zbyt kosztowna impreza

Wiceburmistrz Ziemowit Borowczak nie kryje sceptycyzmu. Podkreśla, że przeniesienie pomnika byłoby kosztowne, a miasto nie ma pieniędzy. – Trzeba wykonać nowy fundament na cmentarzu, zdemontować całość, przetransportować i złożyć na nowo elementy, nie mówiąc o zagospodarowaniu opróżnionego miejsca w parku – wylicza.

Nie ma także funduszy na dokończenie rozgrzebanego kilka lat temu remontu. W poprzedniej kadencji radni wykreślił z projektu budżetu kilkadziesiąt tysięcy złotych na obłożenie postumentu płytkami i w rezultacie inwestycja została niedokończona. – Traktuję to jako „wyrzut sumienia” – przyznaje Borowczak, choć funkcję wiceburmistrza ds. komunalnych piastuje niespełna rok. – Niewykluczone, że dokończymy remont tzw. sposobem gospodarczym – deklaruje. Miasto może co najwyżej upiększyć Plac Harcerski zielenią, powierzając utrzymanie kwiatów i klombów młodzieży z ZHP. Bo i z pieniędzmi na ten cel będzie w 2012 roku krucho.

– Pomniki to znaki czasu, dlatego powinny pozostać na swoim miejscu i uczyć historii – podsumowuje przedstawiciel magistratu.

A Państwo co sądzą w tej sprawie?

Jolanta Ziobro

Dzieci przynosiły złom

W 1977 roku pomnik ów zastąpiono kolejnym, który stoi do dziś. Projektantem był Wojciech Firek z Krakowa, obecnie znany artysta i profesor ASP. Aby pozyskać materiał, przeprowadzono w mieście zbiórkę metali kolorowych, w której brali udział uczniowie sanockich szkół. – Pamiętam, że przyniosłem wtedy mosiężną klamkę – wspomina Andrzej Romaniak. Odstonienie było huczne, z udziałem władz partyjnych, administracyjnych, wojska, przedstawicieli szkół i zakładów pracy.

„niechlubnego pomnika” kłóci się z nazwą Plac Harcerski.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, a więc już w czasach III RP, nowe władze miasta usunęły z postumentu słowa „Armii Czerwonej”, pozostawiając inskrypcję „Pamięci żołnierzy poległych w walkach o wyzwolenie Sanoka”.

Potrzebna męska decyzja

Komendantka Krystyna Chowaniec uważa, że sprawę pomnika trzeba się zająć, bo wciąż będzie powracała. – Wybieram

* Co właściwie sprawiło, że domkom w strefie zalewowej wreszcie powiedzieliście „do widzenia”? Przecież niektóre stoją tam niemal od czasu powstania zbiornika i dotąd jakoś przymykaliście na to oko... – Cóż, ten moment w końcu musiał nadejść. Działania, które określiłbym jako „ochronę stanu posiadania”, prowadzimy już od dłuższego czasu. Dotyczy to nie tylko domków, ale także dzikich kei, prowizorycznych latryn czy nielegalnego odprowadzania ścieków do zbiornika. Słowem wszystkiego, co znajduje się w strefie zalewowej, a na co nie było zgody naszej, ani administracji samorządowej.

* O ile jednak legalizacja kei czy przeniesienie wychodka nie jest wielkim problemem, to już konieczność rozbiórek domków będzie dla niektórych prawdziwym dramatem. Jedne są już tak stare, że nie nadają się do przeniesienia, a w przypadku tych większych i nowocześniejszych byłby to ogromny koszt. – Odpowiem pytaniem: gdzie ich właściciele byli przez te wszystkie lata? Dlaczego – wiedząc, że stoją na terenie zalewowym – nie próbowali tego zmienić, tylko dalej inwestowali, wiedząc jakie ryzyko podejmują? W większości przypadków była to „radosna twórczość”, a teraz mamy płacz i lamenty. Decydując się na tego

Wiele osób ma domki letniskowe nad Soliną, z których część stoi w tzw. strefie zalewowej. Dla ich właścicieli zła wiadomość. Po ponad 40 latach od powstania „Bieszczadzkiego morza”, elektrownia w końcu twardo wzięła się za porządkowanie swojego terenu.

Dziki domki muszą zniknąć

– mówi JÓZEF FOLCIK, dyrektor PGE Energia Odnawialna SA Oddział ZEW Solina-Myczkowce

typu inwestycję, trzeba być jej pewnym od strony prawnej.

* Jaka jest skala tego zjawiska nad Zalewem Solińskim? I czy macie rozeznanie, ile domków przeznaczonych do rozbiórki należy do sanoczan?

– Skala jest znaczna – już kilka lat temu nad brzegami zbiornika stało około 200 samowolek budowlanych. Przypuszczam, że kilkadziesiąt z pewnością należy do sanoczan. Doprowadziliśmy już do rozbiórki mniej więcej połowy takich obiektów, pozostałe wkrótce podzieli ich los. Trudno powiedzieć dokładnie kiedy, bo jest to proces długotrwały. Obecnie zajmuje się tym dwóch pracowników – wcześniej tylko jeden – a linia brzegowa Zalewu Solińskiego liczy ponad 150 kilometrów. Ale temat chcemy zakończyć jak najszybciej.

* I dlatego ludzie, którzy decyzje dostali tuż przed Sylwestrem, mają czas na rozbiórki zaledwie do końca stycznia? Rozumiem, że domki muszą zniknąć, ale to



jest postępowanie wręcz bezduszne. W jaki sposób zimą, nie mieszkając na miejscu, mają rozebrać, przenieść i ponownie postawić domki gdzie indziej, w międzyczasie zdobywając jeszcze pozwolenia na budowę? – Temat chcemy załatwić możliwie szybko, więc wyznaczaliśmy krótki termin. Ale w szczególnych przypadkach, na wniosek samych

zainteresowanych, rozważymy jego wydłużenie do wiosny.

* Odwołań z pewnością nie zabraknie...

– Jak już powiedziałem – w przypadku tych dotyczących wydłużenia terminu likwidacji domku, przeanalizujemy taką możliwość. Jeżeli natomiast będzie to bezprzedmiotowe udowadnianie racji istnienia samowoli budowlanej na cudzym gruncie, sprawa

skierowana zostanie na drogę postępowania sądowego.

* Czy nie ma jakiegos ugodowego wyjścia z tej sytuacji? Może po prostu spisać odpowiednie umowy dzierżawne, w których ludzie deklarowałyby odstąpienie od roszczeń w przypadku zalania domków przez ekstremalnie wysoki stan wody? To mogłoby być z korzyścią dla obydwu stron?

– Nakaz rozbiórki nie jest czymś widziśmiewnym, tylko skutkiem naruszenia prawa, a w takim przypadku trzeba liczyć się z konsekwencjami. Tłumaczenie się dobrymi intencjami nie jest stosowne wobec bezdyskusyjnego łamania prawa, więc jego legalizacją nie może być umowa dzierżawna. Zresztą już doprowadziliśmy do likwidacji około 100 nielegalnych obiektów nad brzegami Soliny, więc teraz trudno byłoby pozostałe traktować pobłaźliwie. To dopiero mogłoby uruchomić lawinę skarg i odwołań ze strony tych osób, które już wcześniej zastoso-

wały się do naszych decyzji. Musimy działać twardo.

* A co z domkami, które w części stoją w strefie zalewowej, a w części na gruncie prywatnym czy gminnym, bo i takich nie brakuje? Czy i dla nich nie ma już nadziei?

– Co najwyżej cień, bo jeżeli nawet zgodzilibyśmy się na wydzierżawienie części gruntu, to i tak nakaz rozbiórki zapewne wydałby Nadzór Budowlany. Bo logicznym jest, że i te obiekty stawiane były bez wymaganych pozwoleń. Ale powiedzmy, że przypadkiem domków stojących w pasie granicznym przyjrzymy się uważniej, chociaż nie dawałbym większej nadziei. Natomiast dziki domki stojące w całości w strefie zalewowej, bezwzględnie muszą zniknąć.

* Na koniec jeszcze nurtujące niektórych pytanie o linię strefy zalewowej. Dziwnym wydaje się bowiem, że nie przebiega ona równoległe do lustra wody. W niektórych miejscach różnice sięgają nawet kilku metrów...

– Tak w największym skrócie: decyduje ukształtowanie brzegu – im bardziej stromy, tym linia jest bliżej wody. Strefa zalewowa wyznaczona została jeszcze w latach sześćdziesiątych, czyli w czasach powstawania elektrowni wodnej i Zalewu Solińskiego. Ustalono ją w oparciu o gruntowną wiedzę hydrologiczną, połączoną z pomiarami terenowymi.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

Agata Wolanin od ponad roku pracuje jako psycholog w Podkarpackim Ośrodku Onkologicznym w Brzozowie. Pomaga pacjentom leczonym na Oddziałach Chemioterapii i Radioterapii. Uczy się też życiowej mądrości, która jest niezbędnym uzupełnieniem studiów, choćby najlepszych.

Bo w tym zawodzie wiedza akademicka to za mało.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Pani Agata, absolwentka I LO, ukończyła elitarne Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, zdobywając dyplom magistra psychologii. Po powrocie do Sanoka znalazła pracę w Podkarpackim Ośrodku Onkologicznym w Brzozowie. Prowadzi także ćwiczenia na kierunku pielęgniarstwie w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

Towarzyszenie i wsparcie

Obecność psychologa na oddziałach onkologicznych jest dziś standardem. Nikogo nie trzeba przekonywać, jak ważnym sprzymierzeńcem w leczeniu jest psychika. Psycholog, towarzysząc pacjentowi na każdym etapie choroby, pomaga mu radzić sobie ze stresem i napięciem. Każdy przecież boi się leczenia, pobytów w szpitalu, bólu, śmierci. – Szczególnie ważne jest wysłuchanie chorego i pozwolenie, by mógł wyrazić swoje emocje – podkreśla pani Agata. Zwłaszcza, gdy gnębią go jeszcze inne problemy: kłopoty rodzinne, złe relacje w małżeństwie, choroba bliskiej osoby. Opowiadając o tym, czego doświadcza, może odreagować napięcie i wyrzucić złość – wobec siebie, bliskich, lekarzy, losu, Boga – a także otrzymać pomoc w zrozumieniu swoich uczuć i reakcji.

Ważną rolą psychologa jest edukacja i informacja: jak sobie radzić z chorobą i jak inni sobie radzą. – Na przykład po chemioterapii mogą wystąpić skutki

uboczne, m.in. mdłości i wymioty, na co pacjent powinien być przygotowany – tłumaczy nasza rozmówczyni.

ście, podpięty do kroplówki. – Dla większości nie jest to krępujące, tym bardziej, że pozostali zazwyczaj zdążyli już poznać jego historię – opowiada pani Agata, która każdego dnia odwiedza wszystkie sale podczas wizyty lekarskiej, zwracając szczególną uwagę na pacjentów smutnych, z objawami obniżonego nastroju. – Potem chodzę i zagaduję ich;

zapewnienia, że „wszystko będzie dobrze” i „nie martw się”, choć są wyrazem troski i dobrej woli, zazwyczaj nie pomagają – podkreśla specjalistka. Większą ulgę może przynieść szczerą rozmowę, umożliwiająca choremu wyrażenie swoich obaw, strachu, żalu czy złości. – Człowiek cierpiący oczekuje przede wszystkim

pozytywnej, społecznej, rodzinnej; czasami także części ciała. W wielu przypadkach są to utraty bezpowrotne. Dlatego ważną rzeczą, w której może pomóc psycholog, jest umiejętność zaadaptowania się do nowych okoliczności. Wielu chorych, nie wiedząc, jak będzie wyglądała ich przyszłość, zdoby-

wać poza firmą nie była w stanie ukończyć. Okazało się też, że jest chora. – Pacjentka nie załamała się i nie popadała w rozpacz. Uświadomiła sobie, że musi zmienić swoje życie – nie kryje podziwu pani Agata.

Dziewczyna nie miała wątpliwości, że do choroby doprowadziła ją ciągła napięta presja i pośpiech. Dotarło do niej, że musi zadbać o siebie i że jeśli nawet wygra z rakiem, do końca życia będzie w grupie najwyższego ryzyka. – Z rozmów z pacjentami wynika, że bardzo często ci, u których zdiagnozowano nowotwór, w ciągu kilku poprzedzających miesięcy przeżywali silne stresi i trudne życiowe sytuacje – potwierdza pani psycholog.

Rodzina i wiara

Z jej obserwacji wynika, że najlepiej radzą sobie z chorobą ci, którzy mają mocne oparcie w rodzinie. – Wielu odkrywa jej wartość na nowo i docenia to, czego wcześniej nie dostrzegali – zauważa.

Pięknie potrafią przeżywać chorobę ludzie wierzący. – Jedna z pacjentek opowiadała mi, że kiedyś stwierdziła, iż wolałaby sama zachorować, aby tylko ktoś jej bliski był zdrowy. Dlatego, kiedy wykryto u niej raka, przyjęła to ze spokojem i zaufaniem, prosząc o zdrowie dla tej osoby – wspomina pani Agata.

Pięknie potrafią przeżywać chorobę ludzie wierzący. – Jedna z pacjentek opowiadała mi, że kiedyś stwierdziła, iż wolałaby sama zachorować, aby tylko ktoś jej bliski był zdrowy. Dlatego, kiedy wykryto u niej raka, przyjęła to ze spokojem i zaufaniem, prosząc o zdrowie dla tej osoby – wspomina pani Agata.

Jestem z tobą

Obcując z chorymi na co dzień, wiele się od nich uczy. Lubi swoją pracę, choć jako profesjonalistka musi zachować dystans, w przeciwnym razie szybko przyjdzie zawodowe wypalenie. Najważniejsze, by towarzyszyć pacjentowi, „płakać razem z nim, a nie nad nim”, jak mówią doświadczeni fachowcy. Pani Agata już wie, że książkowa wiedza to za mało, aby pomóc drugiemu człowiekowi. Wzbudzenie w kimś nadziei w sytuacji zdawałoby się beznadziejnej, to wielka sztuka.

Smak nadziei



Obecność psychologa na onkologii to dziś standard. Agata Wolanin lubi rozmawiać z pacjentami.

Lepiej razem płakać niż udawać

Do dyspozycji chorych jest specjalny gabinet, odbiegający wyglądem od szpitalnego standardu: z firankami i fotelem. Rozmowy najczęściej odbywają się jednak na sali, kiedy np. w trakcie chemioterapii pacjent leży wiele godzin, czasem nawet kilkana-

czasem zdarza się, że konsultację psychologiczną zaleca lekarz lub oddziałowa – przybliża szczegóły swojej pracy.

Rozmawia też z najbliższymi. Często wielkim problemem dla chorych i ich najbliższych jest brak otwartej komunikacji. Wszyscy starają się ukrywać przed sobą negatywne emocje, aby nie przysparzać sobie nawzajem zmar-

kim wysłuchania i obecności – akcentuje. Rozmowa o uczuciach czy nawet wspólny płacz są skuteczniejsze i bardziej oczyszczające, niż pocieszenie na siłę i udawanie, że wszystko będzie dobrze.

Zachwył nad kroplą rosy

Rak to choroba strat. Człowiek traci zdrowie – dla większości jedną z najważniejszych war-

wa cenną umiejętność koncentrowania się na dniu dzisiejszym i czerpania radości z drobniaków. Pani Agata pamięta jedną ze swoich pacjentek, dojrzałą, pięćdziesięcioletnią kobietę, która opanowała tę sztukę do perfekcji. – Cieszyło ją dosłownie wszystko: czyjś uśmiech, piękno przyrody, ładne przedmioty – opowiada. Jeśli ktoś nie ma sił pracować jak dawniej w ogrodzie, może cieszyć się tym, że leży na świeżym powietrzu w cieniu drzew.

Człowieku, nie pędź tak

Są osoby, dla których rak staje się szansą na przewartościowanie życia – postawienia sobie pytania, co jest dla mnie najważniejsze? Choroba bywa ostatecznym ostrzeżeniem organizmu: przestań pędzić, nie zabijaj się dla pracy, prestiżu, pieniędzy. Tak było w przypadku ambitnej trzydziestolatki, która pewnego dnia „wylądowała” na brzozowskiej onkologii. – Robiła doktorat, pracowała w podkarpackim przedstawicielstwie międzynarodowej korporacji – opowiada pani Agata. Nieraz po całym dniu spędzonym w pracy musiała np. służbowojechać na przejście graniczne, wracając o czwartej nad ranem do domu. A o siódmej szef był zły, że nie dała jeszcze raportu...

W końcu zwolniono ją. Została bez pracy, tracąc równocześnie rok badań naukowych, któ-

Posłańcy Szlachetnej Paczki

Mały Krzyś najbardziej cieszył się z... keczupu, wołając: Mamo, mamo, patrz – keczup, no patrz – keczup! Pani Zofia rozplakała się na widok zegarka na rękę, który co chwilę przytulała do serca... Ania na widok miodu aż podskoczyła z radości: Tatusiu, będziemy pić herbatę z prawdziwym miodem! Pan Kazimierz z czułością głaskał nowe buty i wymarzoną czerwona kamizelkę... Na widok wielkiej ilości produktów spożywczych jedno z dzieci zawołało: Mamo, dzisiaj możemy w końcu zjeść dużą kolację! Pan Maciej chodził po pokoju jak zahipnotyzowany, w końcu usiadł, ciężko oddychając – nie mógł uwierzyć, że to wszystko dla nich...

Niezwykłe emocje, okrzyki radości, łzy wzruszenia przeplatane kaskadami wybuchającego co chwilę śmiechu, niedowierzanie i odmiennie na wszelkie możliwe sposoby „dziękuję” – tak reagowali adresaci Szlachetnej Paczki, która w tym roku po raz pierwszy zawitała do Sanoka. W zainicjowaną przez Ewelinę Krauze i Ewelinę Wronowską sanocką edycję akcji zaangażowało się ponad 40 wolontariuszy. Ich zadaniem było znalezienie rodzin najbardziej potrzebujących pomocy, dokładne określenie ich najważniejszych potrzeb, sporządzenie profilu każdej z nich, a następnie nawiązanie kontaktu z darczyńcami i przekazanie przygotowanych przez nich paczek. Wytypowano 36 takich rodzin, wyszukując je przy pomocy pedagogów szkolnych, księży, znajomych, sąsiadów. – Tu nie chodzi o rodziny objęte opieką społeczną, tylko

rodzin z Sanoka i okolic choć na chwilę zaświeciło słońce. – Niektórzy byli naprawdę niesamowici, jak choćby pewien przedsiębiorca z Brzozowa, który już od kilku lat uczestniczy w akcji. Przygotował aż 12 paczek dla rodziny z ośmiorgiem dzieci i ciągle dopypywał, co jeszcze jest im potrzebne – podkreśla Ewelina Krauze. – Ta akcja wyzwała mnóstwo pozytywnej energii. Przekonuje, że jak człowiek chce, może wszystko. Dzięki niej uwierzyłam, że w ludziach jest wiele dobra, wystarczy ich zainspirować.

O zegarku i czerwonej kamizelce

Starsze, mocno schorowane małżeństwo. Mieszkają w domu bez łożenki, kuchni, c.o. i ciepłej wody. Utrzymują się z niewielkich rent i zasiłków, pochłanianych w większości przez rachunki i lekarstwa. Pani Zofia marzy o nowej piżamie i zegarku z luźną bransoletką, która obejmie opuchniętą rękę. Pan Kazimierz śni o zimowych butach i... nowej czerwonej kamizelce. – Kiedy do nich zapukaliśmy, byli bardzo wzruszeni, że ktoś o nich pomyślał. Pani Zofia rozplakała się, mówiąc, że coś takiego zdarzyło się jej pierwszy raz w życiu. Płakałam razem z nią... – opowiada Justyna Wojciechowska.

Nie mogli uwierzyć...

Pani Joanna i pan Maciej mieszkają z dwójką dzieci w pokoju z aneksem kuchennym. Oboje bezrobotni, żyją bardzo skromnie, przeznaczając większość pieniędzy na leczenie 5-letniego Kamila chorego na nowotwór złośliwy kręgosłupa oraz pana Macieja, cierpiącego na cukrzycę insulinozależną. Mimo trudnej sytuacji nie poddają się, dbając o staranne wychowanie dzieci i rozwój ich muzyczno-plastycznych uzdolnień. – Przeżyli szok, kiedy okazało się, że przeznaczona dla nich Szlachetna Paczka liczy... 27 pudeł! Przygotowali ją uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Komańcy. Każdy starał się coś dołożyć. Jedna z dziewczynek przyniosła batonik „Twigs”, który dostała od babci... – opowiada Lidia Wojciechowska, która wraz z mężem „dorzuciła” do paczki gitarę, o której marzyły dzieci. – To, co się dzieło podczas rozpakowywania, nie sposób opisać. Każdą rzecz witaly okrzyki autentyczne-



Agnieszka Kalitryńska podczas oklejania paczek kolorowymi naklejkami

go zachwyty. Cieszyli się i z mleka, i z makaronu, i z proszku do prania, i z odzieży, i z zabawek... Pan Maciej chodził po pokoju jak zahipnotyzowany, w końcu usiadł, głośno oddychając – przestraszyłam się, że coś mu się dzieje, a on tak odreagowywał emocje. Nie mógł uwierzyć, że to wszystko dla nich... Pani Joanny nie było w domu przy otwieraniu paczek. Potem napisała, że nie mieści się jej w głowie tyle dobra... Kiedy się

spotkałyśmy, kilka razy przytulała mnie do siebie, powtarzając: dziękuję, dziękuję... To był piękny dzień dla nas wszystkich.

Łańcuch ludzkich serc

Wśród darczyńców Szlachetnej Paczki znalazły się głównie anonimowe osoby prywatne oraz szkoły, w pojedynczych przypadkach – urzędy, instytucje i firmy. Dzięki ich hojności dla 36 biednych Szlachetna Paczka trafiła do 36 rodzin. Jeśli przyjąć ogólnopolskie przeciętnie, iż każdą przygotowują średnio 15 darczyńców, ich liczba wyniosła na naszym terenie ok. 540, co zważywszy na debiut stanowi bardzo dobry wynik. Jeśli przyjąć również, że średnia wartość paczki to 1500 zł, najbardziej się otrzymali pomoc grubo przekraczającą 50 tys. zł. Co również ważne – była to pomoc dobrze przemyślana i ukierunkowana.

Joanna Kozimor

Wigilijne reminiscencje Wnieśli życie i radość

Szczególny klimat wigilijnego wieczoru sprawia, że każdy powinien przeżywać go wraz z najbliższymi, a jeśli to niemożliwe, to choć w gronie innych. Jak co roku zadbali o to sanoccy albertyni oraz franciszkanie, którzy zorganizowali Wigilię dla chorych, ubogich i samotnych.



Albertyńska wieczerza wigilijna w Jadłodajni to dla wielu podopiecznych Towarzystwa jedyna okazja do spróbowania świątecznych smakołyków.

Albertyni przygotowali aż trzy wieczerze wigilijne, w każdej z prowadzonych przez Towarzystwo placówek. W pierwszej kolejności „zasiadło” do niej już w piątek – zgodnie z sugestią rodzin – 29 podopiecznych Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego przy ulicy Korczaka, z którymi opłatkiem i życzeniami podzielił się ks. Robert Wyczawski. Uzupełnieniem wigilijnych smakołyków były wcześniejsze jasełka wystawione przez uczniów SP 2 oraz drobne upominki przygotowane przez wolontariuszy z PWSZ i dzieci z parafii.

Równie uroczyste świętowało w sobotę 87 mieszkańców

chroniska dla bezdomnych, którzy po opłatku i życzeniach z zapalem przystąpili do pałaszowania wigilijnych przysmaków, wśród których znalazły się: czosnek, barszcz z uszkami, gołąbki, pierogi ruskie i z kapustą, ryba po grecku, groch z kapustą, ciasto i kompot. Identyczne menu serwowała jadłodajnia dla ubogich, gdzie przy świątecznie udekorowanych stołach spotkało się 47 osób, którym towarzyszyli ks. dr Andrzej Skiba oraz Stanisław Stabryła, reprezentujący zarząd sanockiego Towarzystwa. – Sala była pełna a nastrój radosny. Wszyscy łamali się opłatkiem

i składali sobie życzenia. Nawet i nam podziękowano za ciężką pracę, co nieczęsto się zdarza – mówi z uśmiechem kierowniczka Zofia Cybuch.

Albertyni przygotowali też świąteczne paczki dla swych podopiecznych, w których znalazły się dwie konserwy, chleb i dwie paczki ciastek. – Skromnie, ale na tyle było nas stać. Wydaliśmy 133 paczki, które otrzymały osoby wskazane przez MOPS oraz ci, którzy płacą za obiady. Było też parę osób spoza listy, takich, którym po prostu żal było tych paczek nie dać – podkreśla pani Zofia.

Trzydzieści osób uczestniczyło w piątkowej Wigilii przygotowanej przez parafialną grupę Caritas w świetlicy franciszkańskiej. Zgłoszenia przyjmowano według listy i nie wszyscy chętni się zmieścili. – Nasze Wigilie przeznaczone są w głównej mierze dla samotnych parafian, wśród których dominują osoby starsze. Przygotowaliśmy dla nich także paczki żywnościowe – wyjaśnia o. Zbigniew Kubit, któremu podczas wieczerzy towarzyszył diakon o. Siergiej z Uzbekistanu, alumn krakowskiej prowincji franciszkańskiej, przebywający na świątecznej praktyce w Sanoku. Smakując czerwony barszcz z uszkami (doprawiany przez samego o. gwardiana!), śledzkie, rybę smażoną, pierogi, gołąbki, ciasto i kompot, wszyscy radośnie kołędowali, ciesząc się wspólnym spotkaniem. /joko/

Takie wydarzenia dają poczucie, że wśród nas są ludzie, dla których ważne jest, aby bezinteresownie robić coś dobrego. Coś, co dzieje się tylko po to, by ktoś inny uśmiechnął się i nabrał sił. Tak, jak w przypadku pierwszej mikołajkowo-świątecznej akcji Stowarzyszenia na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi SANITAS.

O powstaniu stowarzyszenia, które chce pomagać i jednoczyć środowisko osób zmagających się z chorobą nowotworową oraz szerzyć profilaktykę pisaliśmy kilka tygodni temu. Grupie przewodzi pełna werwy i pomysłów prezes Anna Nowakowska. To właśnie pod jej wodzą grupka wolontariuszek udała się do Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie w ramach akcji „Mikołajkowa Niezapominajka”. W rolę Świętego Mikołaja wcielił się doktor Dariusz Sawka, pełniący obowiązki zastępcy dyrektora ds. lecznictwa onkologicznego, który kierował pełnymi prezentów „saniami”, wskazując drogę do pacjentów. Towarzyszyły mu uroczę „sanitaski”: Anna Nowakowska, Aneta Dyląg oraz Joanna Cieśla – Chciałyśmy podarować chorym choć



Była to pierwsza taka akcja młodego Stowarzyszenia i na pewno nie ostatnia. „Szczęście to jedyna rzecz, którą się mnoży, jeśli się ją dzieli” – podsumowała ten sympatyczny dla wszystkich dzień psycholog Kinga Midzio.

krótką chwilę uśmiechu, bo śmiech w walce z chorobą to połowa sukcesu – mówią zgodnie. A prezes

Ania Nowakowska dodaje: – Dla wszystkich był to piękny dzień, pełen wrażeń. Emocje, radość i reakcje ludzi dają dziewczynom z SANITAS poczucie, że to co robią jest potrzebne i dobre, zwłaszcza

w okresie świąt Bożego Narodzenia, kiedy w sposób szczególny myśli się o swoich bliskich. (z)

Lista aptek nie zaszkodzi

Wraca temat zbiórki przeterminowanych leków, prowadzonej przez niektóre apteki.

Jedna z czytelniczek podsuwa pomysł, by we wszystkich sanockich aptekach wywieszać listę placówek przyjmujących stare leki. – Skoro mogą być wywieszki o dyżurach aptek, to jaki problem stworzyć podobną odnośnicę prowadzonej zbiórki? Mam już swoje lata, więc trudno

mi chodzić od apteki do apteki z pytaniem, gdzie mogę odnieść przeterminowane leki. Krótka informacja z pewnością oszczędziłaby wielu osobom czasu i fatygi – argumentuje starsza pani.

Pomysł prosty i logiczny, który należałoby wdrożyć przez wy stanie odpowiedniej listy do

wszystkich aptek. I tu pojawiają się „schody”, bo nie wiadomo, kto miałby to zrobić – Podkarpacka Izba Aptekarska wskazuje na Urząd Miasta Sanoka, a konkretnie Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, a ten z kolei na... izbę. Czy to rzeczywiście aż taki problem, by temat odsuwać byle dalej od siebie? Liczymy na to, że zanim dojdą do porozumienia, sprawę załatwią sami aptekarze. (b)

Pierwsza i udana

Stowarzyszenie Opieki na Starymi Cmentarzami po raz pierwszy kwestowało w parafii Chrystusa Króla. Udało się zebrać ponad 930 zł.

Kwestujący spotykali się z życzliwością i sympatią ofiarodawców. – Myślę, że sanoczanie akceptują nasze działania, czyli ratowanie zabytkowych i ważnych dla historii miasta nagrobków. Widać, że mieszkańcy Wójtostwa czują się związani z cmentarzem przy ulicy Rymonowskiej i Matejki, tym bardziej, że wiele osób ma tam pochowanych swoich bliskich. Niektórzy są przodkami tych, którzy żyli tam zanim jeszcze powstały bloki i osiedle – mówi Ewa Filip, prezes stowarzyszenia.

Kwestujący gorąco dziękują za każdy grosz, mając świadomość, że kwesta odbyła się w okresie przedświątecznym, kiedy wszyscy mają większe wydatki. – Jesteśmy wdzięczni ofia-



Dzięki działaniom stowarzyszenia i ofiarności sanoczan na cmentarzu zostanie wyremontowany kolejny zabytkowy nagrobek.

rodawcom oraz księdzu Feliksowi Kwaśnemu, który wyraził zgodę na zbiórkę. Wszystkim ży-

czymy też pomyślności w Nowym Roku – dodaje pani prezes. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na odnowienie

nagrobka Józefy z Heinrichów Drozdowej z 1859 roku. (z)

Od rzemyczka do koziczka

Dwaj młodzi spędzą najbliższe tygodnie w areszcie, najstarszy otrzymał dozór policyjny. Wszyscy trzej są braćmi, którzy na swoim koncie mają wymuszenia rozbójnicze. Ich ostatnią ofiarą jest 52-letnia sanoczaneczka, na którą napadli 20 grudnia.

Wracająca z pracy 52-latką została napadnięta we wtorek około północy na schodach Serpenty, łączących ulice Podgórze i 3 Maja. Dwaj młodzi mężczyźni doprowadzili ją do stanu bezbronności, a następnie przeszukali torbę. Zabrali pokrzywdzonej portfel wraz z pieniędzmi w kwocie 300 zł oraz kartę do bankomatu.

Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania bandytów. W wyniku penetracji terenu po kilkunastu minutach natrafili na grup-


kę osób, które na widok radiowozu zaczęły uciekać. Podjęty przez funkcjonariuszy pościg doprowadził do zatrzymania dwóch mężczyzn w wieku 17 i 18 lat, których pokrzywdzona rozpoznała jako sprawców rozbój.

Okazało się, że bandycki team stanowią bracia, którzy mają już na swoim koncie podobne przestępstwo, popełnione wraz z najstarszym, 19-letnim bratem. Rozbój, o którym mowa, miał miejsce 13 października ubiegłego roku


na ulicy Jagiellońskiej. Jego ofiarą padł 31-letni mężczyzna, któremu napastnicy zabrali telefon komórkowy oraz 400 złotych.

Mimo młodego wieku braterski tercet jest doskonale znany sanockiej policji – jego członkowie notowani byli już jako nieletni. Tym razem odpowiadać będą jako dorośli i za znacznie bardziej poważne przestępstwo, jakim jest rozbój, za który polskie prawo przewiduje karę od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

Decyzją Sądu Rejonowego w Sanoku 17- i 18-latek zostali tymczasowo aresztowani na dwa miesiące, zaś ich starszy brat otrzymał dozór policyjny. Cóż, lepiej późno niż wcale... /joko/



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**Projekt współfinansowany z Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego**

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku kontynuuje realizację rozpoczętego w 2008r. Projektu w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet: VII, Działanie: 7.1

Poddziałanie: 7.1.2
Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie

**Tytuł Projektu:
„Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim”**

**Celem głównym projektu jest:
Przeciwdziałanie zjawisku wykluczenia społecznego poprzez aktywizację społeczną i zawodową 41 osób niepełnosprawnych oraz 2 usamodzielniających się wychowanków.**

Projekt w 2012 roku będzie kierowany w szczególności do osób niepełnosprawnych – bezrobotnych i/lub nieaktywnych zawodowo i/lub zatrudnionych (nie więcej niż 20 osób), zagrożonych wykluczeniem społecznym, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej, będących w wieku aktywności zawodowej (15-64 lata).

Rekrutacja uczestników odbywać się będzie w dwóch etapach:
I etap – przyjmowanie dokumentów w okresie od dnia 01.02.2012 r. do 02.03.2012 r.,
II etap – rozmowy z potencjalnymi uczestnikami projektu wyłonionymi w I etapie rekrutacji – w okresie od dnia 19.03.2012 r. do 30.03.2012 r.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie mogą kontaktować się z Doradcą ds. Osób Niepełnosprawnych w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku, ul. Jezierskiego 21, tel.: 13 46-465-70; 13 46 465-80; Faks: 13 46-435-93.

Informacje o projekcie będą dostępne także na stronie internetowej projektu: www.pcpr-sanok.pl

Formularze rekrutacyjne będą dostępne w siedzibie PCPR w Sanoku oraz na stronie internetowej projektu: www.pcpr-sanok.pl od dnia 27 stycznia 2012 r.

TEKST SPONSOROWANY

Naj...cenniejszy pod względem promocyjnym sukces roku – zdobycie przez hokeistów Ciarko PBS Bank KH Sanok „Pucharu Polski”, tym cenniejsze, że uczynili to drugi raz z rzędu, rok po roku.

Naj...piękniej pachnący klimatem Galicji, prawdziwa perła podkarpackiej kultury – Rynek Galicyjski w sanockim skansenie, który otworzył swoje podwoje 16 września 2011 roku.

Naj...jaśniejsza gwiazda w gwiazdozbiore Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku – klarnecista Tomasz Sowa, 18-latek, zwycięzca Międzynarodowych Igrzysk Delfickich Juniorów w Johannesburgu (RPA).

Naj...zaczniejsi goście naszego miasta – Celestino Migliore – nuncjusz apostolski w Polsce oraz Danuta Hubner – przewodn. Komisji Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego.

Naj...bardziej dokuczliwa dla Sanoka decyzja rządowa – wykreślenie z inwestycyjnego „Programu Dróg Krajowych” sanockiej obwodnicy południowej.

Naj...milszy ranking – ten, w którym Sanok znalazł się na znakomitym 12 m. w Polsce pod względem wartości realizowanych projektów unijnych i na 15 m. pod względem wartości pozyskanych dotacji. Ranking przeprowadziła „Wspólnota”, Pismo Samorządu Terytorialnego.

Naj...głośniejsza akcja promująca Sanok i Podkarpacie w Europie – wystawa EXPO KARPACIE w Parlamencie Europejskim w Brukseli, zorganizowana przez Fundację Karpaczką Polska we współpracy z europoseł Elżbietą Łukacijewską.



Gdzie mogą wisieć takie piękne obrazy, dzieło młodych artystów z Liceum Plastycznego w Lesku? Tylko w wyjątkowym miejscu. A za takie właśnie miejsce można uznać oddany do użytku pcjentów nowy, piękny oddział chirurgiczny sanockiego szpitala.

Naj...bardziej światowa rekonstrukcja, do której znaczący wkład wniosło Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku – odtworzenie dachu XVII-wiecznej synagogi z Gwoźdźca (k. Lwowa) przez 200 wolontariuszy z różnych stron świata. Miejscem tego „cudu” był sanocki skansen.

Naj...nowocześniejszy bank w Polsce – Podkarpacki Bank Spółdzielczy z s. w Sanoku, który jako pierwszy w kraju i jeden z pierwszych w Europie wprowadził bankomaty biometryczne.

Naj...boleśniejsza strata dla sanockiej kultury – śmierć wybitnego pisarza z sanockim rodowodem Mariana Pankowskiego, Honorowego Obywatela Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka.

Naj...piękniejsze sto lat – jubileusz 100-lecia sanockiego harcerstwa, któremu w uznaniu ogromnych zasług w wychowaniu młodzieży śpiewamy zgodnym chórem: „Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam!”

Naj...cenniejsze odznaczenie sanoczanina – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznany wybitnemu działaczowi samorządowemu, b. dyrektorowi

szpitala w Sanoku Janowi Pawlikowi.

Naj...bardziej lubiana i ceniona akcja społeczna – „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, organizowana corocznie przez władze miasta.

Naj...większa, naj...droższa i naj...ważniejsza inwestycja rozpoczęta w 2011 roku – modernizacja gospodarki wodno-ściekowej dla aglomeracji sanockiej, wprowadzająca europejskie standardy w tej dziedzinie.

Naj...uboższe parlamentarnie miasto w Polsce – Sanok, niemający ani jednego posła, ani senatora.

Naj...częściej wyłamujące się z politycznych układów miasto Podkarpacia – Sanok, w którym w wyborach parlamentarnych 2011 r. zwyciężyła Platforma Obywatelska (36,61 %), wyprze-



Chciałoby się powiedzieć dwa w jednym: bo to i Galicyjski Rynek, który we wrześniu 2011 otworzył swoje podwoje, i Danuta Hubner, która była jednym z zacniejszych gości, jacy odwiedzili Sanok w minionym roku.

NAJ... ROKU 2011

Przełom roku, jak zwykle, sprzyja wszelkiego rodzaju bilansom, ocenom i porównaniom. Przez kilka ostatnich lat czynimy to w skondensowanej formie w postaci publikacji „Naj... Roku”. Spotkała się ona z Państwa przychylnym przyjęciem, co skłoniło nas do jej kontynuowania. Czynimy to z zastrzeżeniem, że formuła ta nie ma ambicji, aby objąć wszystkie najważniejsze wydarzenia. Wybór jest nasz. Życzymy miłej lektury pod teleekspresowym hasłem: „Przeżyjmy to jeszcze raz”.

dzając kolejno: PiS (33,66 %), SLD (10,3 %), Ruch Palikota (8,02 %) i PSL (7,53 %).

Naj...bardziej kliniczny szpital w Polsce – Szpital Specjalistyczny w Sanoku, w którym wstawia się endoprotezy stawów: biodrowego i kolanowego, montuje rozruszniki serca oraz wykonuje unikalne w kraju zabiegi naczyniowe

dynku starego szpitala przy ulicy Konarskiego.

Naj...bardziej oczekiwana (i zrealizowana) inwestycja w mieście, po której serca sanoczan miały prawo skakać z radości – utworzenie nowoczesnego oddziału kardiologicznego w sanockim szpitalu, pozwalające przeprowadzić się mu ze skansenowskich warunków przy ul. Konarskiego w świat XXI wieku.

Naj...bardziej eksportowy muzyk – „Muzyk Roku 2009”, akordeonista Bartosz Głowacki, od 2011 roku student słynnej Royal Academy of Music w Londynie.

Naj...piękniej brzmiąca sanocka orkiestra – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, która w 2011 roku zagrała „na sto dwa”, zebrawszy 102 tysiące złotych!

Naj...bardziej rozmodlone miasto na Podkarpaciu – Sanok, organizator Archidiecezjalnych Spotkań Młodych.

Naj...bardziej wzruszający koncert roku – koncert „Santo Subito – Muzycy Sanoccy dla Papieża”, zorganizowany w farze 1 maja 2011 roku, w dniu beatyfikacji Jana Pawła II.

Naj...mocniej przemawiająca do serca rocznica – jubileusz 10-lecia dynamicznie rozwijające-

go się i rosnącego w siłę Powiatowego Centrum Wolontariatu.

Naj...dostojniejszy jubileusz w 2011 roku – 500-lecie Cechu Rzemiosł Różnych.

Naj...większy rozmach jubileuszowy – uroczystości 140-lecia Podkarpackiego Banku Spółdzielczego.

Naj...bardziej ambitny pomysł zwieńczony sukcesem w postaci dotacji wartości 14 mln złotych – projekt „Alpy Karpatom” autorstwa Fundacji Karpackiej Polska, mający na celu zbliżyć nasze Bieszczady do żyjących z turystyki Alp.

Naj...milszy prezent miasta przeciwdziałający wykluczeniu społecznemu i cyfrowemu – Trzysta laptopów wraz z darmowym internetem dla trzystu ubogich rodzin, tudzież osób niepełnosprawnych.

Naj...szybsza taksówka, spiesząca na pomoc i ratująca życie ludzkie – śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, czyli powietrzna erka marki Eurocopter.

Naj...większe dzieło Sanoka – miasta kultury – utworzenie Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury z prof. Jarosławem Drzewieckim jako jej prezesem na czele. Jej popisowym dniem



Eliminacje do Indywidualnych Mistrzostw Świata w Ice Racing-u w Sanoku to impreza, która robi prawdziwą furorę nie tylko w Polsce. Ściąga coraz większe rzesze kibiców z wielu krajów Europy i z Polski. Przed rokiem zakończyła się wielkim sukcesem. Czy tak samo będzie za trzy tygodnie?

jest Międzynarodowe Forum Pianistyczne, którego 6 edycja odbędzie się niebawem.

Naj...bardziej sanocki album, którego drugie wydanie ukazuje się nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej – „Mojość”

Janusza Szubera i Władysława Szulca, album o wyjątkowo sanockim klimacie, który ogląda się i czyta z prawdziwym wzruszeniem.

Naj...większa frekwencja – 114 tysięcy zwiedzających, którzy w ciągu 10 miesięcy 2011 roku odwiedzili Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Naj...głośniejsza impreza sanocka – eliminacje do Mistrzostw Świata w Ice Speedwayu i to nie tylko za sprawą ryczących maszyn. Towarzyszy im ogromna, wielotysięczna widownia oraz wielomilionowa oglądalność telewizyjna.

Naj...większy numerant – „Tygodnik Sanocki”, który 2 stycznia 2011 r. wydał swój tysięczny numer!

Naj...wspanialszy prezent Miasta dla „Tygodnika Sanockiego”, który przypaść w 20 rocznicę istnienia pisma – Nowa siedziba „TS” mieszcząca się w Rynku pod nr 10.

Naj...bardziej kulturalna ściepa (składka) – dotacja w wysokości 600 tys. zł, przyznana przez Urząd Marszałkowski Muzeum Historycznemu w Sanoku na zapewnienie mu działalności w 2011 roku.

Naj...bardziej bezwzględna kadrowa – rektor sanockiej PWSZ dr hab. Halina Mieczkowska, która za jednym zamachem wycięła dwóch byłych prorektorów i jednego dyrektora instytutu.

Naj...bardziej przyjazne talentom – I Liceum Ogólnokształcące, wyróżnione specjalnym certyfikatem szkoły sprzyjającej rozwojowi talentów, jednej z dziewięciu na Podkarpaciu.

Naj...bardziej ekologiczna szkoła – Zespół Szkół nr 1 (Ekonomik), który w ogólnopolskim konkursie pn. „Drugie życie elektrośmieci” zdobył „Grand Prix”, zwyciężając 232 konkurentów z całego kraju.

Naj...większy sukces sanockiego sportu szkolnego – komplet złotych medali, równoznaczny z trzema tytułami mistrzów Polski w Szkolnych Mistrzostwach Polski w Unihokeju. Sięgnęły po nie: II Liceum Ogólnokształcące, Gimnazjum nr 1 i Szkoła Podstawowa nr 1.

Naj...wspanialsza inwestycja, która autentycznie cieszy – inwestowanie w sport młodzieżowy. Sanockie szkoły – od podstawowych, przez gimnazja, aż po średnie – pną się w rankingach i klasyfikacjach coraz wyżej, zajmując czołowe pozycje w województwie.

Naj...bardziej sanockie ptaki, które wybrały to miejsce, aby uwić tu swoje gniazda – „Orliki”, których mamy już w Sanoku trzy, a wkrótce dołączą do nich czwarty.

Naj...gorszy odzysk roku – energia, która miała przynieść znaczne oszczędności energetyczne dzięki zainstalowaniu solarów na budynku Domu Dziecka.

Naj...szybciej przyszli po rozum do głowy – pracownicy Domu Dziecka, którzy zbuntowali się na narzuconą mu kiedyś nazwę Powiatowej Placówki Socjalizacyjnej i zażądali zmiany na Dom Dziecka im. św. Józefa. I co postanowili, to zrobili!

Naj...młodszy i naj...odważniejszy niepubliczny zakład opieki zdrowotnej – Ośrodek rehabilitacji ruchowej TUTMED w Olchowcach.

Naj...lepszy sanocki bazar – Bazar Sztuki, który ukończył dopiero dwa lata, a już jest powszechnie znany w mieście.

Naj...bardziej dramatyczny wypadek drogowy – wypadek w Zagórze, w wyniku którego zginęła 34-letnia kobieta i jej dwie córki.

Naj...bardziej nadgorliwie służby – Służby Ochrony Kolei, które nakładały mandaty za przechodzenie przez tory, po których z uwagi na remont torowiska nie jeździły pociągi.



Kto ma na Podkarpaciu takie piękne i nowoczesne lądowisko dla śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego? Sanok! I tylko Sanok! Powstało ze środków „zdobycznych”, jako projekt Szpitala Specjalistycznego w Sanoku na terenie szpitala. To też dzieło 2011 roku!

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe, przy ul. Traugutta, tel. 888-78-89-85.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 40 m², w Sanoku, nowa cena, tel. 696-66-34-04.
- ★ Mieszkanie 51 m², 2-pokojowe, przy ul. Stróżowskiej, tel. 697-71-31-46.
- ★ Mieszkanie 50,7 m², 2-pokojowe, z loggią, przy ul. Rzemieśniczej, tel. 793-90-16-68.
- ★ Dwupokojowe mieszkanie (65 m²-90 m²), z sauną i jacuzzi, na osiedlu Błonie, cena 220.000 zł do negocjacji, tel. 510-09-19-52.
- ★ Dom bliźniak, dwa mieszkania oddzielne, przy ul. Zgodnej 1, tel. 607-88-06-08.
- ★ Dom na działce 15 a, Sanok – Porcelana, tel. 512-43-20-68 lub 664-36-57-72.
- ★ Dwa kioski ok. 25 m², wejście dla klienta, duże witryny, woda, energia elektryczna, w Sanoku, tel. 791-14-26-62.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, atrakcyjna, Biała Góra, tel. 605-24-36-60.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Sanoku, tel. 605-26-98-36.

**Kupię grunty
rolnicze koło Sanoka**
(tylko w gminie Sanok).
telefon 501-369-161

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacja, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

**ERGO
HESTIA**
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-300 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30
tel. 134643333, 661 916502

Kupię

★ Małe mieszkanie na parterze, na osiedlu Błonie, tel. 606-35-87-26.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Kawalerkę 33 m², na osiedlu Słowackiego, tel. 501-44-31-40.
- ★ Samodzielne w pełni wyposażone mieszkanie, z pokojem trzyosobowym, kuchnia, łazienka, wc, TV, Internet, dla dziewczyn, w centrum Sanoka, tel. 606-97-41-16.
- ★ Mieszkanie samodzielne 40 m², jednopokojowe, w Sanoku, tel. 510-44-67-91.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, w Sanoku, mile widziani studenci, tel. 605-43-95-82.
- ★ Mieszkanie w centrum miasta, tel. 513-63-71-44.
- ★ Dwa oddzielne pokoje, dla dziewcząt lub chłopców, tel. 608-61-01-35 lub 13-463-36-96.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Pokój z kuchnią, w domu prywatnym, tel. 505-59-51-60.
- ★ Pokój dwuosobowy z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Lokal użytkowy 71 m², przy ul. Jagiellońskiej (wejście od ulicy), na sklep lub inną działalność, tel. 668-03-41-89.

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie,
panele, techniki dekoracyjne
czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

KM SERWIS
Konrad Mieczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

★ Powierzchnię handlową 120 m², przy centrum budowlanym Piastowska 71, tel. 519-34-42-80.

★ Lokale użytkowe: 30-70 m², Sanok – centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl

★ Lokal handlowy 130 m², Sanok – centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl

★ Lokal handlowy 32 m² (parter), centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl

★ 4 stoiska w budynku „Delikatesy” przy ul. Piłsudskiego 8, pow. od ok. 40 m²-46 m², na działalność handlową lub usługową, tel. 605-68-68-22, kontakt w P.W. Mansard, ul. Al. Wojska Polskiego 74.

★ Lokal handlowy 47 m² (parter), przy ul. 3 Maja 5, tel. 697-07-82-12.

★ Lokal handlowy 82 m², w Sanoku przy ul. Iwaszkiewicza 4, tel. 13-464-76-53 lub 607-06-48-66.

AUTO- MOTO

Sprzedam

- ★ Forda fiestę (1997), składak, cena 800 zł oraz 4 opony zimowe wraz z felgami 165 x 75 x 13, cena 100 zł/ szt. tel. 511-77-42-52.

Usługi remontowo-budowlane
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych,
kompleksowych remontów mieszkań,
adaptacja poddaszy
tel. 785 207 555

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

**Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

visualmedia
www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147
**REKLAMA NIE TYLKO
MULTIMEDIALNA**

★ Opla frontera sport 4 x 4 (1994), cena do negocjacji, tel. 723-44-48-70.

RÓŻNE

Sprzedam

★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**

★ Drewno opałowe z dostawą do domu, tel. 513-36-68-86.

★ Brykociarnię do trocin, bardzo dobra na potrzeby gospodarstwa domowego, wydajność do 20 kg/h, średnica brykietu 2,5 cm, cena do negocjacji, tel. 723-44-48-70.

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

Inne

★ Przyjmę ziemię, gruz, w każdej ilości, Sanoczek 29, przed kościołem, tel. 13-440-18-22 lub 514-57-58-30.

PRACA

Zatrudnię

★ Firma Mont-Inox z siedzibą w Sanoku, zatrudni osobę z biegłą znajomością j. francuskiego oraz angielskiego, tel. 13-464-17-74, e-mail: info@montinox.com.pl

★ Fryzjera/kę, na cały etat, tel. 510-76-45-62.

★ Mechanika samochodowego, tel. 511-40-49-47.

★ Praca dodatkowa dla emerytów i rencistów. Zatrudnimy przedstawicieli finansowych z terenu Sanok, Lesko i okolice – atrakcyjne wynagrodzenie prowizyjne. Wyślij CV na adres: praca@eurocent.pl

★ Kierownika ds. sprzedaży z terenu Sanok, Lesko i okolice – atrakcyjne wynagrodzenie. Mile widziane doświadczenie w obsłudze klienta w domu. Wyślij CV na adres: praca@eurocent.pl

★ Osobę z doświadczeniem w księgowości do pracy w firmie handlowej, na część etatu, w dowolnych godzinach pracy, od zaraz, tel. 606-97-41-16.

★ Kierowcę, prawo jazdy kat. B, student – skończone 21 lat, rencista, tel. 505-29-82-58.

★ Kelnerkę/ barmankę, z doświadczeniem, tel. 608-39-87-71.

**Redakcja nie
odpowiada za treść
reklam i ogłoszeń.**

★ **Anglia – zbiory, 6,08 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 17-853-94-04, www.epic.pl.**

Korepetycje

★ Angielski do matury, tel. 50-60-80-353.

★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.

★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

★ Keyboard, akordeon, dla początkujących, tel. 512-25-31-40.

★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.

★ Angielski, hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.

Żaluzje

rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Zarząd Bieszczadzkich Schronisk i Hoteli

**PTTK sp. z o.o. w Sanoku
ogłasza przetarg na
badanie bilansu za 2011 rok.**

Prosimy o składanie ofert
pisemnie na nasz adres
do dnia 20.01.2012.
Tel./Fax: 13-463-01-23

EKSPERT-OKNA

**Okna PVC i AL, drzwi, bramy garażowe, rolety
POMIAR I WYCENA GRATIS**

Sanok ul. Kościuszki 23 (Urząd Gminy – parter)

„Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie”



LICENCJONOWANE PRZEWOZY

**Janusz KRAJOWE
I ZAGRANICZNE**

**Przewóz osób, paczek, motorów, przeprowadzki.
Odbiór przesyłek i osób z domu klienta.**

Do Anglii	Do Włoch
Wyjazdy z Polski w piątki tel. 13-439-87-25, 502-389-756, 504-092-086	Wyjazdy z Polski w czwartki tel. 13-439-87-25, 516-175-172
Wyjazdy z Anglii w niedziele tel. 0 795-035-22-60, 07-90-106-16-46	Wyjazdy z Włoch w soboty tel. 339-254-69-20, 340-761-88-14

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Zagórz przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym:

- część działki nr 368 o powierzchni 20 m² położonej w Zagórz – Obręb Zastaw.

Informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 36, tel. (13)46-22-062, wew. 67, strona internetowa: www.zagorz.pl

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, na najem lokalu użytkowego położonego przy ul. Kościuszki 6 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego, oznaczonego nr 40, położonego na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Przemyślanie nie dali szans

Rekordową frekwencję miał III Turniej Badmintonu „Bad Cup Promotion”, rozegrany pod patronatem Starosty Sanockiego. Startowało ponad 50 osób, w tym reprezentanci Aktywnej Piątki Przemyśl, którzy wygrali wszystkie grupy męskie.

Imprezę w Zespole Szkół nr 3 wreszcie rozegrano w obszarze ponadpowiatowej, bo obok zawodników z Sanoka, Zagórza i Ciaszyna walczyli też reprezentanci Rymanowa Zdroju, Miejsca Piastowego, Krosna, Gorlic i Przemyśla. Ci ostatni nie dali rywalom szans, notując komplet zwycięstw. Za bohatera turnieju uznać można Michała Bienię, który nie tylko wygrał kat. szkół podstawowych, ale też walkę z gimnazjalistami. W dwóch grupach startował również Dariusz Stańko, prezes Podkarpackiego Związku Badmintonu, najlepszy wśród weteranów. Miejsce 3. zajął broniący tytułu Ryszard Długosz

(Sanok). Ich synowie stoczyli zaciętą walkę w najliczniej obsadzonej głównej kat. mężczyzn, zajmując całe podium. Zwycięstwo odniósł Wojciech Stańko przed najlepszym rok temu Danielem Długoszem i swoim bratem Grzegorzem.

Dziewczeta walczyły w dwóch grupach wiekowych. W młodszej (podstawówki) zwyciężyła sanocznanka Wiktoria Demkowicz, w starszej całe podium zajęły reprezentantki Ciaszyna, z których najlepszą okazała się Agnieszka Poduła.

– Zainteresowanie turniejem z roku na rok rośnie, czego dowodziła nie tylko frekwencja



Zawodnicy z Przemyśla pokazali kawał dobrego badmintonu.

na parkiecie, ale i trybunach. Bardzo się cieszę, że przyjechali reprezentanci Przemyśla, bo w ten sposób podnosi się poziom naszej imprezy. Oczywiście będziemy organizować

ją cyklicznie, a już wkrótce uruchamiamy rozgrywki Amatorskiej Ligi Sanoka w Badmintonie – powiedział Maciej Podstawski, organizator turnieju i nauczyciel WF w ZS3.

WYNIKI

Podstawówki: 1. Wiktoria Demkowicz, 2. Aleksandra Hałasowska, 3. Anna Czubek; 1. Michał Bienia, 2. Dawid Burian, 3. Hubert Czuchry.

Gimnazja: 1. Bienia, 2. Filip Wrona, 3. Jakub Mołczan.

Dziewczeta ponad 13 lat: 1. Agnieszka Poduła, 2. Ilona Kulig, 3. Emilia Kulig.

Mężczyźni (16- 35 lat): 1. Wojciech Stańko, 2. Daniel Długosz, 3. Grzegorz Stańko.

Weterani (ponad 35 lat): 1. Dariusz Stańko, 2. Dariusz Piekarczyk, 3. Ryszard Długosz.

Podziękowania za pomoc w organizacji turnieju otrzymują:

Starosta Sanocki, Zespół Szkół nr 3, Grosar, Skok Stefczyka, Podkarpacki Bank Spółdzielczy, Elżbieta Łukaczejewska, Sławomir Miklicz, Jarosław Dułęba, Ryszard Długosz, Artur Rudnicki.

KRÓTKA PIŁKA

LEKKOATLETYKA

XXI Gorlicki Bieg Sylwestrowy

Ostatni w sezonie start zawodników Sokoła. Damian Dziewiński pobiegł na 10 kilometrów, uzyskując czas 33.37. Dało mu to 13. miejsce generalnie w stawce ponad 200 uczestników i 5. w kategorii wiekowej 30-39 lat. Dawid Adamski startował na dystansie o połowę krótszym, a wynik 17.31 (rekord życiowy) wystarczył do 17. pozycji w stawce 160 osób. W tym wyścigu nie było podziału na grupy wiekowe. – W stosunku do roku ubiegłego Dawid zaliczył ogromny progres, czas miał lepszy o prawie 4 minuty – chwalił kolegę Dziewiński.

PŁYWANIE

XXII Mistrzostwa Szkół Podstawowych i Gimnazjów o Puchar Solidarności, Sanok

Zawody dla dzieci bez licencji pływackich. Ściagały się stylem dowolnym – klasy do IV pływały na 25 metrów, starsi na 50 m. Zwycięstwa odnieśli: rocznik 2003 – Julia Żuchowska i Konrad Kogut, 2002 – Barbara Sieniawska i Michał Karaś, 2001 – Wiktoria Sałaciak i Jan Stasiczak, 2000 – Izabela Szerszeń i Szymon Gładysz, 1999 – Natalia Czajka i Kacper Łabusiewicz, 1998 – Karolina Bukład i Antoni Tarnawczyk, 1997 – Mikołaj Wronski, 1996 – Monika Pająk i Adrian Dorosz.

Mistrzostwa klubu Bobry, Dębica

Jedyną reprezentantką MO-SiR-u była Gabriela Kikta, jednak mimo osamotnienia radziła sobie bardzo dobrze. Wychowanka trenera Czesława Babiara zdobyła medale wszystkich kolorów – w wyścigach stylem motylkowym wygrała na 100 metrów i zajęła 2. miejsce na 50 metrów, a wyjazd jej medalowych pozycji uzupełniła 3. lokata na 50 m dowolnym.

CIĘŻARY

Turniej Gwiazdkowy, Sanok

Wewnętrzny start sztangistów Gryfu PBS Bank. Kategorię do 17 lat wygrał Bartłomiej Graba, uzyskując 90 kg w rwanie i 110 kg w podrzucie. Na 2. miejscu uplasował się Bernard Pęczak (80 i 105 kg). W kat. do 16 lat najlepszy był Grzegorz Janiszewski (45 i 55 kg), kolejne pozycje zajęli Daniel Szwaczek (40 i 40 kg) i debiutant Patryk Hnat (40 i 47 kg). Klasyfikację punktową wygrał Graba przed Pęczakiem i Janiszewskim. Dwaj ostatni pobili komplety rekordów życiowych.

Bez niespodzianek

Sanocka Liga Unihokeja, XIII kolejka. Faworyci górą – jak na lidera przystało, najwyższą wygrał esanok.pl, dwucyfrowkę zaliczył też 2. w tabeli InterQ. Męczył się za to WSiLZ Rzeszów, dopiero w karnych ogrywając Automanię.

Niektórzy liczyli, że trzynastka będzie pechowa dla „Portalców”, ale nic z tego – zwycięska passa trwa. W meczu z El-Budem strzelali aż miło, dążąc do dwucy-

zastępnego wyniku. Pozostałe spotkania bardziej zacięte, zwłaszcza pojedynki WSiLZ Rzeszów z Automanią. Wprawdzie prowadzili tylko „Studentenci”, jednak „Maniacy” trzy-



Trwa zacięta walka o jak najwyższe lokaty przed fazą play-off.

W meczu z El-Budem strzelali aż miło, dążąc do dwucyfrowego wyniku. Udało się 6 sekund przed końcem, gdy trafił Jakub Mołoch. Najskuteczniejszym zawodnikiem znów był Damian Popek (4 gole), ale sekundował mu Marcin Szczudlik (3). InterQ też strzelił 10 bramek, choć do przerwy meczu z Dario Futbol wynik był na styku. Po zmianie stron „Komputerowcy” podkręcili tempo. Hat-tricki ustrzelili: Damian Ciepły (InterQ) i Tomasz Grzeszczak (Dario).

krotnie doprowadzali do remisu, ostatni raz w końcówce. Do rozstrzygnięcia potrzebne były karne, w których więcej zimnej krwi zachowała ekipa rzeszowska. Cztery gole strzelił dla niej Maciej Ambicki, po drugiej stronie boiska skutecznie grał Krzysztof Tołcz (3). Łatwiejszą przeprawę mieli sanoccy żacy, pewnie ogrywając Alcatraz. Ekipę PWSZ do zwycięstwa poprowadził Michał Ambicki, autor 4 trafień.

Alcatraz – AZS PWSZ 3-8 (2-3), InterQ – Dario Futbol 10-4 (4-3), esanok.pl – El-Bud 10-2 (4-1), WSiLZ Rzeszów – Automania 8-7 pk. (3-2).

Po Mistrzostwach Polski na Dystansach nastąpiła miesięczna przerwa w startach, więc okres świąteczny panczeńści Górników wykorzystali na tradycyjną „Małą Barbórkę na Błoniach”.

Łyżwiarze świętowali na lodzie

Najmłodszy rywalizowali na dystansach 100 i 300 metrów. Zmagania dziewcząt wygrała Angelika Wojtoń przed Pauliną Martynus i Julią Kozimor, wśród chłopców Kacper Starościak wyprzedził Sebastiana Klimowicza i Adriana Bartnikowskiego.

Średnia grupa wiekowa ścigała się na 500 m. Zwycięstwa odnieśli Patrycja Posadzka i Szymon Wysocki, 2. miejsca dla Patrycji Wojtoń i Jarosława Sawy, na 3. Ewa Michniowska i Krzysztof Rakscy.

I wreszcie zmagania najstarszej grupy na dystansie 1000 m. Najlepsza z dziewcząt była Patrycja Wojtoń, wygrywając przed Michniowską i Natalią Januszcak. A wśród chłopców najszybszy okazał się Kamil Popko, na kolejnych pozycjach Wysocki i Damian Struś.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Hokej młodzieżowy

Młodzicy: Slovan Gelnica – KH Sanok 2-1 (0-1, 1-0, 1-0); Fal. HK Sabinov – KH Sanok 4-4 (1-3, 2-0, 1-1); Hulewicz 2, Burczyk, Cywiński.

Żacy: Slovan Gelnica – KH Sanok 6-2 (2-1, 2-1, 2-0); Zadarko, Sokalski. HK Sabinov – KH Sanok 6-3 (1-3, 4-0, 1-0); Filipek 2, Sokalski.

Najlepsi na Słowacji

Żacy młodszy KH zwycięsko zakończyli Turniej Świąteczny, który odbył się w miejscowości Spisska Nova Ves na Słowacji. Podopieczni Krzysztofa Ząbkiewicza wygrali wszystkie mecze, pokonując 5-3 Presov, 5-1 Liptovsky Milkulas i 3-2 gospodarzy. Królem strzelców turnieju został Jakub Bukowski, zdobywca 5 bramek.

Pojedzie do Kanady

Jakub Bukowski został powołany do kadry Polski na Nioficjalne Mistrzostwa Świata do 12 lat, które w lutym rozegrane zostaną w Kanadzie.

Podczas Międzynarodowego Turnieju PeeWee – Quebec City zagra ponad 100 drużyn z wielu krajów. W składzie naszej reprezentacji znalazł się Kuba Bukowski, jako jedyny zawodnik z Sanoka. Dodajmy, że będzie to już 53. edycja tej imprezy, a poprzedni finał obejrzało na żywo ponad 10 tysięcy widzów. Wyjazd do Kanady poprzedzi zgrupowanie w Jastrzębiu Zdroju.



ZAPOWIEDZI

UNIHOKEJ

W najbliższy weekend kolejna odsłona I-ligowych zmagania. Drużyna Unihok Team Sanok podejmować będzie Pancernych Żurawica, walcząc o umocnienie pozycji lidera grup B. Mecze rozegrane zostaną w hali zagórskiego Gimnazjum nr 2. Sobotnie spotkanie o godz. 18, niedzielne o 11.

HOKEJ

Rusza runda rewanżowa Karpackiej Amatorskiej Ligi Hokejowej. W piątek w „Arenie” sanocki mecz na szczycie – prowadzące w tabeli Niedźwiedzie zmierzą się z 2. Kogutami. Bez względu na wynik ci pierwsi utrzymają pozycję lidera, ale rywale liczą na rewanż za inauguracyjną porażkę. Początek o godz. 20.

SIATKÓWKA

Po świątecznej przerwie rozgrywki wznawiają III ligi siatkarskie. W najbliższej kolejce nasze drużyny grać będą mecze przed własną publicznością. W piątek (godz. 11) Sanocznanka PBS Bank podejmuje Lubczę Raclawówka, a w sobotę (18) TSV Mansard Sanok zmierzy się z Neobusem Niebylec.

SZACHY

W przyszłą sobotę (14 bm.) od godz. 9.30 w Szkole Podstawowej nr 1 rozegrany zostanie I Rodzinny Turniej Szachowy. To zawody dla dwuosobowych drużyn o najwyższym stopniu pokrewieństwa (rodzic z dzieckiem, dziadek z wnuczką, małżeństwo). Zapisy jeszcze tylko dzisiaj na email: wojstawa@poczta.onet.pl. Zgłoszenie musi zawierać: dane zawodników, stopień pokrewieństwa i kategorie szachowe. Przed zawodami należy przedstawić dokument tożsamości.

SPORT SZKOLNY

PŁYWANIE

Licealiada, półfinały wojewódzkie, Krosno

Kapitałny start naszych licealistów, zdobyli ponad połowę wszystkich medali. Popisem były sztafety 6x50 m stylem dowolnym, w których nie daliśmy konkurencji szans. Wyścigi dziewcząt i chłopców z wielką przewagą wygrało II LO, a 2. miejsca dla I LO. Drużyny „Dwójki” awansowały do finałów wojewódzkich, „Jedynka” musi poczekać na wyniki z pozostałych półfinałów. Indywidualnie największy sukces odniosła Paulina Babiara z II LO, zwyciężczyni 50 m dowolnym z czasem 29,63. To najlepszy żeński wynik w historii sanockiego pływania! Zwycięstwa odnieśli też: klasyczny – Eliza Bluj i Jakub Kątski (oboje I LO), grzbietowy – Wiktoria Wdowiak i Wojciech Kochanowski, motylkowy – Maja Bielecka (wszyscy II LO).

UNIHOKEJ

Licealiada, półfinały wojewódzkie dziewcząt, Sanok

Zawody w ZS3 pod zdecydowane dyktando naszych drużyn, które zajęły trzy pierwsze miejsca. Z kompletem pewnych zwycięstw wygrało I LO, tracąc tylko jedną bramkę, do tego w ostatnim meczu turnieju. Miejsce 2. dla ZS 2, głównie dzięki zaliczonej z grupy wygranej z II LO, któremu przypadła 3. pozycja. Dwie najlepsze drużyny awansowały do finałów wojewódzkich.

PIŁKA RĘCZNA

Licealiada, półfinały wojewódzkie, Krosno

Zwycięstwo szczypiornistek II LO prowadzonych przez Grzegorza Pastuszaka. Jego podopieczne zakończyły turniej z kompletem zwycięstw, pokonując kolejno: 10-8 sanockie ZS 5, 6-4 ZS Iwonice i 12-9 LO Brzozów. Dziewczeta z II LO wywalczyły awans do finałów wojewódzkich.

Jedna naruta wystarczy!

Pierwszy atak zimy nastąpił jeszcze przed świętami, więc miłośnicy białego szaleństwa liczą na długi sezon. Cześć wyciągów już hula, a jeden z nich – „Kiczera” w Puławach koło Rymanowa – kusi nowym snowparkiem, najlepszym na Podkarpaciu. Jego budowa kosztowała około 1 milion złotych.

Snowpark prowadzi sanocka szkoła snowboardu i narciarstwa „3S Adventure”. Przez pierwszy rok związana była z wyciągiem na Weremieniu, a już od 5 lat działa w Puławach. Jej obecna kadra to 10 instruktorów narciarstwa i 6 snowboardu. W sezonie szkołą średnio około 300-400 osób.

Jeden z najlepszych

Mając świadomość, że obiekt się starzeje, szkoła zaprojektowała nowy snowpark, a kierownictwo wyciągu złożyło wniosek o unijne dofinansowanie. Udało się – przy 250 tys. zł wkładu własnego inwestorzy otrzymali 750 tys. zł dotacji, co dało okrągłą sumę miliona złotych. Mając takie pieniądze, można było brać się do roboty.

Prace trwały jesienią, było sporo robót ziemnych. Powstał wyciąg talerzykowy długości około 420 metrów, którego przepustowość to 800 osób na godzinę. Zmodernizowany został cały system naśnieżania, zakupiliśmy dodatkowe armatki. Powstały nowe



Snowboard to niezwykle widowiskowa dyscyplina sportu. Aby zgłębić jej tajniki, wystarczy wybrać się na wyciąg „Kiczera” w Puławach.

przeszkody, mamy własne oświetlenie i nagłośnienie obiektu. Efekt jest taki, że możemy mówić o jedynym wyciągu snowboardowym z prawdziwego zdarzenia

na Podkarpaciu, a jednym z największych i najlepszych w Polsce południowo-wschodniej – twierdzi Karol Marcinkowski, założyciel szkoły „3S Adventure”.

Sezon imprezowy

Skoro jest nowy wyciąg, to i cały sezon musi być wyjątkowy. W tym celu szkoła „3S Adventure” i wyciąg „Kiczera” planują organizację szeregu imprez snowboardowych i narciarskich, z których najciekawiej zapowiadają się: „Snow Show Weekend” oraz „Dzień Drewnianej Narty”. Podczas tej drugiej uczestnicy będą jeździć przy użyciu jak najbardziej „archiwalnego” sprzętu narciarskiego, wygrzebanego z piwnic czy strychów.

– Mamy nadzieję, że te imprezy przyciągną ludzi na nasz nowy wyciąg. Z jednej strony będzie poważna rywalizacja sportowa, z drugiej świetna zimowa zabawa. Oczywiście przygotowujemy sporo dodatkowych atrakcji i konkursów z nagrodami. Będzie można wygrać m.in. karnety na nasz wyciąg. Nie zabraknie regionalnego jadła i dobrej muzyki. Zapraszamy do Puław, z pewnością nie będziecie żałować – zachęca Karol Marcinkowski.

Bartosz Błażewicz

Oddajmy głos bohaterom Pucharu Polski

Marek Ziętara – trener: – Czuję radość i satysfakcję, dziesięciokrotnie większą niż przed rokiem. Wtedy byłem asystentem trenera, teraz głównym odpowiedzialnym za drużynę. Obydwa mecze były bardzo ciężkie. Cracovia zagrała najlepsze z dotychczasowych spotkań z nami, a ten mecz kosztował nas dużo wysiłku. I to zaprzętało wszystkie moje myśli, gdyż obawiałem się o regenerację sił. Miałem świadomość, że Unia skończyła swój półfinałowy pojedynek o cztery godziny szybciej od nas, o tyle więc miała więcej czasu na regenerację. Te obawy okazały się zasadne, gdyż w drugiej połowie meczu ze zdeeterminowaną Unią brakowało nam sił. Chłopcy pokazali jednak niesamowity charakter. Oczywiście, szkoda dwóch prezentów, które pozwoliły Unii odrobić straty i dodały jej poweru. Naszym zadaniem było dotrzeć do końca i nic nie stracić, a w rzutach karnych pokonać przeciwnika. I tak się stało. Wiem jedno: obrona Pucharu była trudniejsza niż jego zdobycie. Ale mamy go!



TOMASZ SOWIA



Maciej Mermer – kapitan drużyny: – Czuję wielką radość z ponownego wywalczenia Pucharu Polski, radość tym większą, że dokonaliśmy tego w Sanoku, przed własną publicznością. Wspaniałą publicznością, gdyż cały czas czuliśmy, jak bardzo jest z nami, jak bardzo chce nam pomóc. Ja miałem dodatkową satysfakcję, gdyż jako kapitan odbierałem wywalczony Puchar. Z Cracovią było ciężko, ale dziś Unia zagrała naprawdę wielki hokej.

A mimo to, w ostatecznym rozrachunku to my byliśmy lepsi. Na szczęście Przemek był w wymienionej formie. Nie byłoby takiej dramaturgii, gdyby nie dwa głupio stracone gole. Sami przywieźliśmy je sobie do bramki. Trudno. Za to kibice mieli dziś wszystko, co tylko mogli mieć: szybki, trzymający w napięciu mecz z całą dramaturgią: dogrywką, rzutami karnymi i upragnionym zwycięstwem.

Przemysław Odrobny, najlepszy bramkarz „Final Four” Pucharu Polski 2011: – Presja była ogromna, ciśnienie podobne. Graliśmy tak, żeby wygrać obydwa mecze i zdobyć Puchar. Wszyscy walczyliśmy o niego i każdy ma w tym swój wkład. Mecz finałowy z Unią był cięższy. Obawiałem się o to, czy zdążymy zregenerować siły po Cracovii. Gdy objeśliśmy prowadzenie 2-0, byłem spokojny, że poradzimy sobie. A tu nagle dwie głupie bramki i chwile zwątpienia czy nawet chwilowego załamania. Nagle stanęliśmy. W trzeciej tercji zaczęło dawać znać o sobie zmęczenie. Ale ja wierzyłem w nasz zespół, w jego potencjał, wierzyłem, że potrafi dotrzeć. I tak się stało. Podczas rzutów karnych zawsze toczyłem psychologiczną wojnę z zawodnikiem wykonującym swoją próbę. Czy to przynosi jakiś skutek? Do końca tego nie wiem, ale dziś zdało egzamin. Czuję się szczęśliwy, choć bardzo zmęczony. To mój pierwszy w karierze Puchar Polski. Jak się nie cieszyć...



TOMASZ SOWIA



Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka: – Jestem szczęśliwy. Po raz drugi mam satysfakcję uczestniczyć w niezwykle uroczystości zdobycia przez nasz sanocki zespół wspaniałego trofeum, jakim jest Puchar Polski. Dziś wygrała drużyna Ciarko PBS Bank, wygrał Sanok, ale wygrał też hokej na lodzie, jako dyscyplina. Gratuluję i dziękuję zwycięzcom, ale też tym wszystkim, którzy się do niego przyczynili. Dziękuję ci Piotrze – powiedział, zwracając się do prezesa Piotra Krysiaka – że dałeś radę. Nam zależy, aby hokej rozwijał się w Sanoku. Stwarzamy ku temu warunki i odpowiedni klimat. Czyniąc to, robimy wiele, aby hokej w Polsce rozwijał się. Czynimy starania, żeby następny rok 2013 ogłoszony został w naszym kraju „Rokiem Hokeja na Lodzie”. Mamy wstępną deklarację Polskiego Komitetu Olimpijskiego, że tak będzie.

Leszek Wojtas, prezes zarządu Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, jednego z dwóch strategicznych sponsorów sanockiego hokeja: – Wspieramy hokej nie tylko dlatego, że jest to nasz sanocki hokej, ale także dlatego, że jest to bodajże najpiękniejsza dyscyplina sportu. Gratuluję wam postawy, determinacji i wspaniałej walki, zakończonej tak znakomitym sukcesem. Jestem przekonany, że będzie on ważnym impulsem dla dalszego rozwoju tej dyscypliny w Sanoku, dla postępów szkoleniowych młodzieży. Wszak jesteście dla niej wzorem do naśladowania, teraz każdy będzie chciał wam dorównać, aby w przyszłości sięgać równie wysoko. Jeszcze raz dziękuję i gratuluję.



MARIAN STRUBIS

Nestor SKT starszy niż związek

GALA 90-LECIA POLSKIEGO ZWIĄZKU TENISOWEGO, Warszawa. Jednym z gości honorowych imprezy był Eugeniusz Czerepaniak, nestor Sanockiego Klubu Tenisowego. Organizatorzy uhonorowali go okolicznościowym medalem za zasługi dla rozwoju polskiego tenisa.

Jubileusz, zorganizowany w stołecznym multikinie „Złote Tarasy”, poprzedziło nadzwyczajne zebranie zarządu głównego PZT. Jako delegat uczestniczył w nim Waldemar Bukowski – wiceprezes Podkarpackiego Związku Tenisowego, a zarazem prezes SKT. – Poszło szybko, przegłosowaliśmy tylko zmiany formalne, mające na celu dostosowanie związkowego statutu do nowej ustawy o sporcie – powiedział prezes SKT.

Potem była już uroczysta gala, z wyjątkowo liczną frekwencją i wspaniałym „garniturem” gwiazd tenisa. Wymienimy tylko te najważniejsze: Wojciech Fibak, siostry Agnieszka i Urszula Radwańskie, Łukasz Kubot oraz Mariusz Fyrstenberg i Marcin Matkowski. W części oficjalnej wręczano wyróżnienia, zaś w artystycznej uczestnicy obejrzeli film Janusza Zaorskiego o sukcesach polskiego tenisa oraz show Marcina Dańca.

W gronie wyróżnionych znalazł się Eugeniusz Czerepaniak, którego na galę zaproszono jako zasłużonego działacza. Wykorzystując obecność na scenie nie omieszkał zaznaczyć, że jest... starszy niż związek-jubilat. – Mnie też w 2011 roku stuknęło 90 lat, jednak urodziłem się 1 stycznia, więc byłem już świadkiem – choć jeszcze tego nieświadomym – powstania PZT, który powołany został w sierpniu. W roku 1952 zrobiłem uprawnienia instruktorskie, a 3 lata później zostałem członkiem Kolegium Sędziów PZT. Co roku sędziowałem po około 20 imprez tenisowych – zaznaczył najstarszy czynny tenisista w kraju, który jednak podczas jubileuszu nie był najstarszym z wyróżnionych. Medal otrzymał bowiem także 100-letni Kordian Tarasiewicz, autor książki o tematyce tenisowej. Jaki z tego wniosek? Ci, którzy grają w tenisa, żyją dłużej!



(bart) Eugeniusz Czerepaniak prezentuje medal PZT.

Uradowuje kibiców i kolekcjonerów

Sanocki mincerz wydał kolejną okolicznościową monetę o nazwie „1 krążek”. Gotowe są też następne: z okazji sanockich eliminacji do Mistrzostw Świata w Ice Racing-u i – uwaga! – Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej.



ARCHIWUM UN

„1 krążek” został wydany z okazji finału Pucharu Polski w hokeju na lodzie, który odbył się w naszym mieście w dniach 28-29 grudnia 2011. – Eminentem monetą jest Klub Hokejowy Ciarko PBS Bank Sanok – mówi Andrzej Budzicki, Mincerz w Królewskim Wolnym Mieście Sanoku. Moneta została wybita z mosiądzu i stali nierdzewnej w ograniczonym nakładzie.

Gotowy jest także „1 talar sanocki”, który pojawi się w obiegu z okazji eliminacji Mistrzostw Świata w Ice Racing-u, zaplanowanych na 28-29 stycznia 2012 roku.

Największą jednak gratką, która zainteresuje kibiców i kolek-

cjonerów w całym kraju, a może i w Europie, będzie „1 fair play” – moneta wydana z okazji Euro 2012. – Trwają rozmowy w tej sprawie z zarządem Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej – zdradza Budzicki. Pomysł jest taki, aby był to lokalny gadżet upamiętniający ważne dla miłośników piłki wydarzenie, który będzie można zabrać do Warszawy czy Kijowa i podarować innym jako sympatyczny prezent. – Dedykujemy go polskim kibicom, którzy przestrzegają zasad fair play, i jednocześnie propagować te zasady – tłumaczy mincerz.

(z)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W trzeciej tercji sanocznianie nie pozwolili rywalowi na zbyt wiele. Mało tego, nie wykorzystali dwóch znakomych okazji do podwyższenia wyniku, jakie mieli Vitek (43) i Malasiński (52). Potem, po błędzie Pawła Skrzypkowskiego, idealnej sytuacji nie wykorzystał powstrzymany przez Odrobnego Słaboń, zaś w rewanżu Krystian Dziubiński niefortunnie trafił w bramkarza. Efektownie, hat-trickiem mógł zakończyć spotkanie Mojzis, jednak po jego atomowym strzale w 57. min krążek odbił się od jednego słupka, trafił w drugi, a następnie wyszedł w pole bramkowe.

Mistrz Polski – Cracovia w dziesiątym pojedynku z Ciarko PBS w tym sezonie znów musiała uznać wyższość przeciwnika. – W trzeciej tercji próbowaliśmy strzelić kontaktowego gola i powalczyć jeszcze o remis, ale – niestety – nie udało się! Sanok był po prostu lepszy – mówił po meczu Aron Chmielewski. Trener Rohacek w pierwszym impulsie komplementował bramkarza Ciarko PBS. – Odrobny zagrał z nami fenomenalnie i to on poprowadził swoją drużynę do zwycięstwa. Po tem, dość nieoczekiwanie, przyjął inną



Dla takich chwil warto uprawiać sport. Puchar Polski w rękach sanockich hokeistów. Jeszcze nie tak dawno nikt by w to nie wierzył!

że Sanok będzie sięgał po takie laury! – Dla takich chwil warto żyć. Wczoraj i dziś zagraли wspaniale. W końcówce nogi odmawiały im już posłuszeństwa, ale serca je jeszcze poruszały. Są naprawdę wielcy – mówił ze łzami w oczach jeden z kibiców.

Nikt nie krył wzruszenia. Wszyscy rzucali się sobie w objęcia, dziękując za wspaniałe doznania. Jeden z prawdziwych przyjaciół sanoczan Jacek Chądziński, w uznaniu sukcesów i postępów sanockiego hokeja, zwrócił się do prezesa Krysiaka słowami: „Piotrze Wielki! Gratuluj! Przypomniały mi się najlepsze czasy polskiego hokeja. W finale zagrały dwie wspaniałe drużyny, świetnie przygotowane, waleczne i nieustępliwe. Podziw budzi także atmosfera i znakomita publiczność. Jesteście wspaniali!” – po czym dodał: – Sanok może być dumny z burmistrza, jakiego posiada. Gdyby każde miasto miało takiego, inaczej by polski sport wyglądał. Inaczej by Polska wyglądała. Czuję się szczęśliwy, że mogłem tu z wami przebywać i przeżywać tak wspaniałe chwile.

Sanoccy hokeiści kochają swoich kibiców. Gdy ze strony tych ostatnich padła prośba, aby o godzinie 23 spotkać się na Rynku, mimo zmęczenia odpowiedzieli: – Nie ma sprawy. Przyjdziemy! I słowa dotrzymali. Wraz z nimi stawili się także:

Puchar Polski zostaje w Sanoku

strategię obrony. – Decydujący wpływ na ten mecz mieli sędziowie. W pierwszej i drugiej tercji nie odgrywali dziesięciu fauli, jakich dopuścili się sanocznianie. Z kolei każde nasze przewinienie było surowo karane – ocenili. Tę wypowiedź obecni na meczu inni sędziowie, a także osoby z papierami sędziowskimi, przyjęli z uśmiechem, nie chcąc jej komentować. Za to trener Ciarko PBS Marek Ziętara komplementował grę krakowian. – Zagrałi dziś bardzo dobry mecz, stawiając nam trudne warunki – powiedziała.

Ale to wszystko nie było ważne. Tu liczyło się tylko zwycięstwo, gdyż przegrany wylatywał z gry. Zespołem, który za sprawą hokeistów Ciarko PBS wyleciał z Pucharu Polski w fazie półfinałowej, została drużyna mistrza Polski Comarch Cracovia.

Żądna rewanżu UNIA

Hala „Areny” była wypełniona już na dwie godziny przed rozpoczęciem meczu z Unią. Nawet transmisja telewizyjna nie powstrzymała kibiców przed oglądaniem wielkiego finału na żywo. – Obejrzeć to raz, ale ważniejsze jest to, żeby pomóc naszemu wygrać – wyjaśniła sprawę Diana, jedna z liderki Klubu Kibica. Początek był równie efektowny, jak dzień wcześniej z Cracovią: hymn narodowy na 4500 głosów, prezentacja drużyny i zaczęło się!

Od początku było wiadomo, że obydwa zespoły zagrają na maxa, dając

z siebie wszystko. W tej sytuacji można było obawiać się, czy trudy dużego tempa znieśie drużyna Ciarko PBS, mająca za sobą znacznie cięższy mecz niż Unia (wygrała z JKH 4-1) i krótszą o 4 godziny od rywala regenerację.

Unia zaczęła bardzo mocno, ale pierwszą sytuację bramkową wypracowali gospodarze. Niestety, strzał oddany przez Marka Strzyżowskiego wyśladał na słupku bramki Krzysztofa Zborowskiego. W końcowych minutach I tercji goście przepuścili szturm na bramkę Odrobnego, stwarzając duże zagrożenie. Na szczęście skończyło się bez straty.

Riposta gospodarzy była natychmiastowa. Od początku II tercji to bramkarz Unii częściej był w opałach, ale bronił bezbłędnie. W 23. min, gdy sanocznianie grali w przewadze, pokonał go znakomitym strzałem z kąta Martin Vozdecky, wykorzystując podanie Krzysztofa Zapęły. Jeszcze nie skończyło się szaleństwo na trybunach, gdy gospodarze powinni prowadzić 2-0. Piękną indywidualną akcją Dariusza Gruszki, zakończoną precyzyjnym strzałem, jakimś cudem wybronił „Zbora”. Ale kilkanaście sekund później był bezsilny, gdy z bliskiej odległości w sam róg bramki krążek wpakował Strzyżowski. Przerazonym takim obrotem sprawy oświęcimian próbował ratować trener Franzen, biorąc czas dla drużyny, co okazało się dobrym zabiegiem.

W 30. min fantastyczną akcją przeprowadził Marcin Kulusz, jednak znów efektownie wybronił Zborowski. I gdy wydawało się, że to gospodarze są mocniejsi, niegroźna sytuacja przyniosła kontaktowego gola Unii, gdy ta grała w osłabieniu. Krążek strzelony w kierunku bramki przez Krajczygo, trafił w kij Tabaczka i myląc Odrobnego, wyśladał w bramce. Dwie minuty później było już 2-2. Za bramką stracili krążek sanoccy obrońcy, co wykorzystał Mariusz Jakubik, zagrał do Wojciecha Wojtarowicza, a ten umieścił go w siatce. Wynikiem 2-2 skończyła się druga tercja tego niesamowitego pojedynku.

W trzeciej przez pierwsze dziesięć minut gospodarze dorównywali rywalowi, chociaż już dość wyraźnie widać było u nich zmęczenie. W końcówce wydawało się, że nie wytrzymają naporu Unii. W 56. min ostry strzał Mikołaja Łopuskiego wybronił Odrobny, jednak odbity krążek dopadł Petr Valusiak i mając przed sobą pół bramki zupełnie odkrytej, nie wykorzystał sytuacji.

W dogrywce już obydwie zespoły sprawiały wrażenie zmęczonych walką. Ale w 3. min Marcinowi Jarosowi udało się uciec Pawłowi Droni i pojechał sam na sam z Odrobnym. Na szczęście, przegrał ten pojedynek. Potem, prawie do końca dogrywki, gospodarze grali z przewagą zawodnika, jednak byli już tak umordowani, że nie potrafili zdobyć upragnionej bramki.

O Pucharze Polski musiały więc zdecydować rzuty karne. – Nie oblał mnie pot, ani nie czułem, że ciśnienie rozerwie mi głowę. Coś mi podpowiadało, że Przemek nie pozwoli sobie strzelić bramki. Zastanawiałem się tylko, kto z naszych zdobędzie gola – dzielił się wrażeniami z rozstrzygającej końcówki Marek Ziętara. Jako pierwszy nie pokonał Odrobnego Łopuski, ale też Zborowski nie dał się pokonać Vítkowi. W drugiej parze Prochazka przegrał pojedynek z bramkarzem sanockim, natomiast Krzysztof Zapęła trafił i trybuny prawie oszalały z radości. Do pełni szczęścia brakowało, żeby ta sztuka nie udała się Jarosowi. I nie udało się. Po raz trzeci Odrob-



Tak wyglądały trybuny sanockiej Areny podczas finałowych bojów o Puchar Polski. Szczelnie wypełnione, kolorowe, kulturalnie dopingujące i niosące swój zespół do ostatecznego zwycięstwa.

ny nie dał się pokonać. Z radości skoczył do góry, wyrzucając w górę kij!

Czas na wielką fetę

Na trybunach zaczęło się prawdziwe szaleństwo. Nieartykułowane okrzyki z czasem zaczęły przechodzić w śpiew, gdzie królowała: „Puchar jest nasz, puchar się nam należy...” Po chwili pojawiła się nowa jego wersja: „Puchar już mamy, na mistrza Polski czekamy”. I tak w koło. Gdy trybuny umilkły nieco, rozpoczęła się uroczystość wręczenia nagród dla najlepszych zawodników turnieju i głównego trofeum – Pucharu Polski. Dzięki ponownemu zwycięstwu w finale Pucharu 2011, pozostanie on w Sanoku jeszcze co najmniej rok. A marzeniem wszystkich jest, aby za rok pozostał już na zawsze.

Najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany Przemysław Odrobny i co do tego nikt nie miał najmniejszych wątpliwości. Pojawiły się one natomiast przy wyborze Mirosława Zatko najlepszym obrońcą turnieju i Radka Prochazki najlepszym napastnikiem. Być może chodziło o gest w kierunku Unii, która w finale stoczyła bardzo dobry pojedynek, jednak o obrońcy Unii na pewno gorszym nie był Mojzis (w dodatku strzelił dwie bramki), a od Prochazki nie gorzej zagrał np. Zapęła. Ale nie bądźmy zachłanni. Mamy kolejny Puchar Polski! Spełniły się plany drużyny i działaczy oraz marzenia kibiców. Któżby jeszcze dwa, trzy lata temu przypuszczał,

prezes klubu Piotr Krysiak i jego współpracownicy, a także burmistrz i jego zastępcy. Przyszli oczywiście z Pucharem, otoczeni gronem ponad dwustu kibiców. Szczęśliwych, rozśpiewanych, fotografujących się z Pucharem i zawodnikami. Spontaniczne, wspaniałe spotkanie, pełne serdeczności i przekonania, że w takim ciepłym rodzinnym sanockim hokeju będzie nadal się rozwijał.

Spieszmy i my z gratulacjami, które kierujemy do ludzi zarządzających sanockim hokejem, do oddanych sprawie sponsorów, do władz miasta, do wszystkich sojuszników, w gronie których widzimy także i siebie. Specjalne jednak podziękowania pragniemy skierować w stronę sympatyków hokeja na lodzie, tych 4,5 tysiąca, którzy w tych dniach szczelnie wypełnili halę „Areny”. Bez was nie byłoby Pucharu Polski, nie byłoby jego finału w Sanoku, myślę nawet więcej, że w ogóle nie byłoby hokeja w naszym mieście. Ta wasza miłość do tej dyscypliny, wasze marzenia z nią związane i przywiązanie powodują, że ten mechanizm funkcjonuje i to coraz lepiej. Jeśli setki was w ten pamiętny czwartkowy wieczór chciały dotknąć zdobytego Pucharu, sфотографować z nim, jeśli celebrowaliście to na sanockim Rynku aż do północy, to pokazuje, dlaczego hokej w Sanoku prze do przodu. Czujcie się autentycznymi zdobywcami Pucharu Polski, macie w nim swój wielki udział.

Marian Struś



Zbliżała się północ, gdy na sanockim Rynku zdobywcy Pucharu Polski spotkali się z kibicami, którzy na gorąco chcieli wykrzyknąć swą radość, dotknąć Pucharu, sфотографować się z jego bohaterami.